

GONIEC KRAKOWSKI

ODDZIAŁY: WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, —
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29. — SOSNOWIEC, ul.
Piłsudskiego 8. — ZAKOPANE Krupówki.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rok II.

Nr. 4.

Kraków, Piątek 5 stycznia 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję reko-
piety będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy
dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie prze-
syłki zwrotnej.

Ważne dla przyjezdnych z zagranicy.

Obywatele obcych państw

podlegają obowiązkowi meldowania się

Rozporządzenie Generalnego Gubernatora.

Kraków, 5 stycznia.

W Dzienniku Rozporządzeń ukazało się doniosłe rozporządzenie Generalnego Gubernatora okupowanych obszarów polskich, dotyczące obowiązku meldowania się obywateli państw obcych.

Stosownie do tego rozporządzenia każdy obywatel obcego państwa, przebywający na terenach Generalnego Gubernatorstwa, obowiązany jest do pisemnego zameldowania się w starostwie powiatowym (Kreishauptmann) wzgl. u komisarza miast. Obowiązki zameldowania podlegają również członkowie rodziny meldującego się, który jest zobowiązany zgłosić swoją rodzinę równocześnie.

Obywatele państw obcych, którzy świeżo przybywają na teren Gubernatorstwa obowiązani są meldować się w wymienionych poprzednio urzędach najdalej w tydzień po swym przybyciu. Jeśli któryś z obywateli państw obcych zamierza się osiedlić na terenach Generalnego Gubernatorstwa na stałe, wówczas musi uzyskać zezwolenie odpowiedniego urzędu. Uzyskanie tego zezwolenia jest konieczne także i w tych wypadkach, kiedy dana osoba posiada już zezwolenie na wjazd na teren Generalnego Gubernatorstwa.

Zmieniając miejsce stałego zamieszkania w obrębie Generalnego Gubernatorstwa, obywatele państw obcych zobowiązani są do wymeldowania się w miejscu, które opuszczają i do zameldowania się w ciągu tygodnia w miejscowości, do której przybywają na stały pobyt. Dawne rozporządzenia władz polskich, o ile inaczej określają obowiązek meldowania się przyjezdnych — zostają automatycznie zniszczone.

Obywatele państw obcych, którzy nie stosują się do powyższego rozporządzenia, mogą zostać przymusowo wysiedleni z granic Generalnego Gubernatorstwa. — Kto

sprzeciwia się przepisom powyższego rozporządzenia, może zostać, na wniosek od noszącego starostę wzgl. komisarza miasta, oddany do dyspozycji sądowni specjalnemu, który jest uprawniony do nakładania na

opornych kar włączenia wzgl. pieniężnych bez ograniczenia. Odnosne zarządzenia wykonawcze zostaną wydane przez kierownika wydziału zarządu wewnętrznego w urzędzie Generalnego Gubernatora.

Rozporządzenie powyższe reguluje ruch podróży obcego obywatelstwa na terenach Generalnego Gubernatorstwa. W ogólnych zarysach zawiera ono przepisy, obowiązujące na terenach każdego państwa. Jest rzeczą oczywistą, że niemieckie władze okupacyjne zastrzegają sobie prawo kontroli ruchu obywateli, którzy korzystają z prawa gościnności na terenach podległych Generalnemu Gubernatorowi.

Nad jeziorem Ładoga trwają walki

Piechota sowiecka zaatakowała pozycje pod Taipaleenjoki.

Helsinki, 5 stycznia. — Niezależnie od akcji artyleryjskiej, dzień 2 stycznia — o czym donosi fiński komunikat wojenny z dnia 3 stycznia — upłynął na ogół spokojnie.

Po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim w rejonie Taipaleenjoki usiłowała piechota sowiecka zaatakować pozycje fińskie, jednak atak ten załamał się w ogniu artylerji oraz w kontratacie Finów. Podobnie zakończył się wypad wojsk sowieckich w rejonie Hatjalajdenjaervi. W rejonie północno-wschodniej części wybrzeża jeziora Ładoga utrzymywały się w ciągu całego dnia ostre walki pozycyjne, przy czym przedsięwzięte były z obu stron próby zdobycia pewnych punktów obronnych. Na innych odcinkach frontu nie zanotowano żadnych ważniejszych wydarzeń. Na wybrzeżu jeziora Ładoga miały miejsce nieznaczne potyczki, których niepowodzenie pozostaje w związku z fatalnymi warunkami atmosferycznymi. Również akcja lotnictwa sowieckiego była w tym dniu bardzo znikoma.

Rosyjski komunikat wojenny.

Moskwa, 5 stycznia. — Według komunikatu leningradzkiego okręgu wojskowego,

we środę dnia 3 stycznia na fińskich frontach nie wydarzyło się nic szczególnego.

Transporty wojsk sow. i uzbrojenia przybywają do Finlandji północnej.

Helsinki, 5 stycznia. — Według napływających z Finlandji północnej wiadomości, trwają — mimo gwałtownej śnieżyicy — gwałtowne walki w rejonie Salla. Aż do chwili obecnej prowadzona jest z niezwykłą zawziętością, dotychczas nieprzyjacielowi nie udało się poczynić zdobyczy terenowych.

Pozycje sowieckie znajdują się nadal w rejonie Suomussalmi, na wschód od Kajani i Iisalmi. Z tego odcinka frontu donoszą, że w związku z nasileniem mrozów, daje się mocno we znaki plaga wilków. W rejonie Petsamo utrzymują oddziały sowieckie swe dotychczasowe pozycje, natomiast z kół norweskich utrzymują, że niemal codziennie zauważa się znaczne transporty wojsk sowieckich oraz materiału wojennego, które kierowane są z północy na południe. W związku z tem nie pokrywa się z prawdą twierdzenie, jakoby tory kolejowe linji murmańskiej miały być w kilku miejscach wysadzone w powietrze.

Niemieccy lotnicy nad Paryżem

Nawet Londyn nie może przemilczeć tego faktu.

Berlin, 5 stycznia. Londyn podał we czwartek do wiadomości, że niemieccy lotnicy, dokonujący lotów wywiadowczych nad terytorjum francuskim, dotarli do Paryża.

Aby osłabić wrażenie tej wiadomości Londyn dodał, że także i angielsko-francuska flota powietrzna dokonuje lotów wywiadowczych, przy czym udało się jej należycie terytorjum niemieckie. Według tych doniesień lotnicy niemieccy mieli przelecieć nad terytorjum francuskim i dotrzeć do Paryża.

Podając tę wiadomość Londyn zapominał dodać, że jeden z samolotów angielskich, który próbował dostać się nad terytorjum niemieckie został zestrzelony w pobliżu Akwizgranu.

Udane loty wywiadowcze

Berlin, 5 stycznia. — Główna Komenda armji niemieckiej donosi:

Na zachodzie, między Mezelą a Lasem Palatyńskim, zaprowadzono ogień artyleryjski był nieco żywszy, niż w dniach poprzednich. Także i działalność oddziałów wywiadowczych była bardziej ożywiona.

Flota powietrzna przeprowadziła loty wywiadowcze nad Francją i nad Morzem Północnym. Angielski samolot wojenny, który usiłował we środę przelecieć nad te-

rytorjum luksemburskie w pobliżu Akwizgranu, został dopadnięty przez myśliwski samolot niemiecki i po krótkiej walce zestrzelony, zanim udało mu się przelecieć granicę niemiecko-belgijską. Zestrzelony samolot spadł na teren belgijski w pobliżu granicy.

10 minut walki w przestworzach

Interesujące sprawozdanie z terenu Waln Zachodniego.

Wal Zachodni, 5 stycznia. — Niema już dnia, aby Anglij nie czyniła prób przedarcia się w powietrze ponad granicę. Próby te jednak nie wiodą się, bowiem zawsze ulęgają oni dzielnemu przeciwnikowi i sprawności niemieckich maszyn myśliwskich. Nie istnieje dla nich możliwość spełnienia poleconych zadań, bowiem obrona niemiecka stwarza dla lotników nieprzyjacielskich skuteczną zapórę.

Jak donosi komunikat wojenny z ub. środy — w dniu 2 stycznia br. zostały zestrze-

Angielscy lotnicy naruszają neutralność Belgji i Luksemburga

Berlin, 5 stycznia. — W dniu 3 stycznia stwierdzono ponowne naruszenie neutralności przez brytyjskich lotników.

Samolot typu „Blenheim“, który po godzinie 9 nadleciał nad terytorjum niemieckie, próbował przelecieć nad północną częścią Luksemburga, a następnie w pobliżu Akwizgranu dostać się nad terytorjum belgijskie. Usiłowania te nie zostały zrealizowane, gdyż samolot ten został po krótkiej walce zestrzelony przez niemiecki samolot myśliwski, zanim zdążył dotrzeć do granicy.

Resztki zniszczonego samolotu spadły na teren belgijski, w bezpośrednim pobliżu granicy.

Wypadek ten jest dowodem, że lotnicy brytyjscy, chcąc się dostać najkrótszą drogą nad terytorjum niemieckie, przelatują nad terenami państw neutralnych, nie licząc się z żadnymi przepisami.

lone dalsze trzy bombowce angielskie jeszcze przed osiągnięciem wybrzeża niemieckiego. Dnia 3 stycznia zestrzelono przelatujący nad Walen Zachodnim następny bombowiec angielski typu „Blenheim“. O tym nowym sukcesie lotnictwa niemieckiego dowiadujemy się następujących szczegółów:

Dnia 3 stycznia około godz. 10-tej przelatował łańcuch niemieckich samolotów myśliwskich ponad Walen Zachodnim. Pilot maszyny prowadzącej nagle dostrzegł na odległość ok. 500 metrów lecący nad nim samolot, w którym rozpoznał aparat nieprzyjacielski. Zwrócił on umówionym znakiem uwagę swym towarzyszom na samolot nieprzyjacielski. Ci natychmiast ruszyli na Anglika. Przeciwnik bronił się dzielnie i przy pomocy sztuczek akrobatycznych usiłował ująć przed pościgiem niemieckim. Dzięki jednak obrótności Messerschmittów, idącej w parze z hojowym doświadczeniem pilotów niemieckich, udało się zniweczyć wszelkie próby Anglika. W ciągu niespełna dziesięciu minut walka została zakończona. Samolot angielski wyszedł z niej z ciężkimi uszkodzeniami. Wzbiwszy się na znaczną wysokość rozpoczął Anglik niebezpieczny. Warto jednak zaznaczyć, że w tej ciężkiej próbie czynił on wszelkie wysiłki, aby przedostać się przez granicę belgijską. Począstowawczy uciekającego szeregiem strażów zawrócili lotnicy niemieccy z przed granicy i udali się na swe lotniska macierzyste. Samolot angielski miał się rozbić w chwili, gdy się znalazł na terytorjum belgijskim.

Nowy ten sukces jest jeszcze jednym dowodem więcej, jak dzięki broni powietrznej są trudne do przebycia granice państwa. Ciekawe tylko, jak długo zechce naród angielski poświęcać swych najlepszych pilotów.

— 0 —

„Nadlejają“ na utracone miljardy

Bruxela, 5 stycznia. — Bardzo znamienne światło rzuca artykuł wstępny paryskiego dziennika „Jour“ na wzrastającą od szeregu dni kampanję paryskich dzienników prawicowych, finansowanych przez francuski kapitał państwowy, a skierowaną przeciw Rosji. Z twierdzenia tego wynikałoby, że problem fiński otwiera dla Francji olbrzymie perspektywy na terenie Rosji. Do tego należy dodać poważne nadzieje w kwestji odzyskania 18 miliardów franków w złocie, które Francja pożyczyla Rosji przed wojną. Podobnie jak i 10 miliardów franków w złocie, udzielonych Rosji carskiej za dostawę broni i wyrobów przemysłowych.

Robotnicy rosyjscy, zdający sobie sprawę z tego, jak w swoim czasie byli tem złotem wabieni i ujmowani przedstawiciele przekupnego reżimu rosyjskiego i ostatecznie nakłonieni do wciągnięcia narodu rosyjskiego do krwawej wojny — mogą być wdzięczni dziennikarzowi francuskiemu za tę pełnowartościową wskazówkę w sprawie motywów, którymi kierowały się zachodnio-europejskie hieny finansowe. Wreszcie brakować musi robotnikom i wieśniakom francuskim udeżytego zrozumienia dla tak przekonywujących przyczyn rozszerzenia terenu wojny.

Ta idea, która ukazała się nieco zapóźno, niezawodnie uszła uwadze cenzury francuskiej, bowiem artykuł miał się ukazać w wydaniu prowincjonalnym „Joura“ i dziwnym zbiegiem okoliczności został przez cenzora skreślony w wydaniu paryskim.

Brytyjska admiralicja przemilcza straty okrętów — poniesione skutkiem wybuchów min.

Berlin, 5 stycznia. — Brytyjska admiralicja usiłuje utrzymać w tajemnicy straty w okrętach, poniesione skutkiem wybuchów min.

Kapitan jednego z okrętów, należących do państw neutralnych, który musiał zatrzymać się przez dłuższy czas na redzie portu Blyth na wschodnim wybrzeżu, stwierdził jednego dnia, że trzy parowce angielskie o pojemności 2—3 tysięcy ton każdy, najeżdżały na miny i wyleciały w powietrze.

Kapitan ten opowiedział powyższy wypadek jednemu z kapitanów okrętów niemieckich, który po powrocie do portu macierzystego złożył meldunek władzom.

Wynika z tego, że admiralicja brytyjska nadaremno usiłuje pokryć milczeniem swoje straty.

Z tego wypadku wynika również, że straty morskie Anglii są o wiele większe, niż to oficjalnie podają źródła angielskie, a także, że straty te przewyższają obliczenia marynarki niemieckiej, która tego rodzaju wiadomości o zatonięciach okrętów w pobliżu portów angielskich otrzymuje ze znacznym opóźnieniem, bądź też wogóle nie jest o nich informowana.

Podróż do Anglii — to wyrok śmierci

Amsterdam, 5 stycznia. Według doniesień pisma „Telegraaf“ parowiec estoński „Agu“ (pojemność 2.200 ton) zaginął bez wieści od dnia 3 grudnia. Istnieje obawa, że okręt ten najechał na minę i zatonął.

Angielski parowiec „Ardangorm“ (pojemność 5.200 ton) został wyrzucony na mieliznę u wybrzeża Kornwalji. Parowiec wysłał sygnały wzywające pomocy.

W pobliżu wybrzeża Irlandji zatonął angielski parowiec transportowy „Athlebeach“ (pojemność 6.568 ton).

Wielka klęska powodzi w Hiszpanji

7 osób poniosło śmierć w nurtach Gwadalkwiwiru.

Madryt, 5 stycznia. Wylew Gwadalkwiwiru w okolicach Sewilli przybrał straszliwe rozmiary. Poziom rzeki podniósł się o 15 m powyżej stanu normalnego. Wszystkie urządzenia portowe i hale składowe znajdują się pod wodą. W kilku miejscach woda wdziera się już do śródmieścia. Połączenie kolejowe z miastem zostało w większej części przerwane.

Podczas akcji ratowniczej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, skutkiem którego 7 osób utraciło życie. Tratwa, na której znajdowali się uratowani z zalanych domów, została porwana prądem, przyczem 7 osób wpadło do wody i utonęło.

Także i poza granicami Sewilli Gwadalkwiwir zalał wielkie obszary, przyczem wiele domów i zagród zostało odciętych od świata. Pozbawionej wszelkiego kontaktu ze światem ludności dostarczają żywności specjalne samoloty.

Prowincja Cordoba i Ciudad Real zosta-

ły również nawiedzone klęską powodzi. — W miejscowości Badajoz wiele dzielnic zalała woda. Połączenie telefoniczne i telegraficzne z miastem Almaden zostało w zupełności przerwane.

Ponowne nasilenie fali mrozów.

Zamarzły rwące rzeki górskie w Jugosławiji i Macedonji.

Belgrad, 5 stycznia. — Temperatura ponownie spadła w całej Jugosławiji. Z za-

chodniej Bośni donoszą, że mróz doszedł tam do poziomu 80 stopni niżej zera. Rwa-
ce rzeki górskie pozamarzały, czego nie stwierdzono od dwudziestu lat. Dunaj, Sawa i Drawa zamarzają przy brzegach, płynię gęsta kora, która uniemożliwia wszelką żeglugę.

Paradoksalnie wygląda fakt, że w południowej Dalmacji w środę panowała zupełnie wiosenna pogoda przy temperaturze +17 stopni.

* * *

Ateny, 5 stycznia. W Macedonji i w całej Tracji pada śnieg. Skutkiem śnieżyły wszelkie połączenia komunikacyjne zostały zerwane. Rzeki Tessalii zamarzły. Temperatura utrzymuje się na poziomie 12 stopni poniżej zera.

Anglia a sprawa konfliktu fińskiego

Kraków, 5 stycznia.

W sprawie konfliktu fińskiego i stanowiska, jakie w związku z tem zajmuje Anglia i Francja, zabiera głos dyplomatyczny korespondent „Manchester Guardian”. Twierdzi on, że ewentualna klęska Finlandji w dużej mierze może zaszkodzić mocarstwu zachodnim i to nie tylko moralnie, ale również na polu militarnym. Obecność koalicji rosyjskiej na wybrzeżu północnym Atlantyku — w Petsamo, w fiordzie Vordanger i w Narwik, leżącym na wybrzeżu Norwegji, stwarza poważne niebezpieczeństwo dla komunikacji morskiej Anglików w tej części Europy. Będzie to pewnego rodzaju pociąganiem koalicji niemiecko-sowieckiej, która ma uczynić próbę przejścia do porządku dziennego nad sprawą pacyfikacji na wschodzie Europy i morzu Północnem a natomiast zagrozić Anglii, jako potęgę morskiej i handlowej. Tego rodzaju trudności zmuszają mocarstwa zachodnie do udzielenia pomocy Finlandji.

Nie jest rzeczą pewną — pisze dalej korespondent — jak się w przyszłości ułożą stosunki między Rosją sow. a demokracjami zachodnimi. Nie jest bowiem tajemnicą, zarówno w Londynie jak i w Paryżu, że Rosja sow. znajduje się w przysiężnym z Rosją. Przypuszczenia i pobożne życzenia, dotyczące sprawy Rosji, która miała być cichym wrogiem Niemiec, całkowicie rozwiły się z chwilą, gdy wojska rosyjskie wkroczyły do wschodniej części Polski, kiedy Rosja uplasowała się w ważnych ze strategicznego punktu widzenia ośrodkach krajów bałtyckich i kiedy wreszcie wojska sowieckie rozpoczęły marsz na Finlandję.

Poruszając ten sam temat, pisze korespondent londyński „Het Vaderland”, iż w Londynie nie wierzy się już w łatwe zwycięstwo nad Niemcami jedynie przy pomocy tuby propagandowej i blokady. Już obecnie przygotowują się Anglicy do niezwykle ciężkich walk. O tem, że Anglia będzie broniła Finlandji i tem samem podtrzymywała siebie, mówi się w Londynie z wielką powagą jako o rzeczy całkiem pewnej. Powiada się nawet, że pomoc, jaką się ma udzielić Finlandji, będzie miała rozmiary bardzo poważne. Nielada jednak trudności będzie musiała pokonać Anglia przy przewożeniu materiału wojennego, który nie może być kierowany drogą bezpośrednią do Finlandji, a to z uwagi na fakt opanowania przez Rosję sowiecką wszystkich zatok i portów na północy oraz zamknięcia przez Niemcy dostępu do morza

Śledztwo amerykańskie przyswajając angielskie kłamstwa.

Departament stanu odrzuca angielskie wywody na temat zatonięcia okrętu „Athenia”.

Nowy Jork, 5 stycznia. Fakt, iż upłynęło właśnie cztery miesiące od chwili, kiedy parowiec „Athenia” zatonął, spowodował „Associated Press” do stwierdzenia, że na podstawie materiału dowodowego, zebranego przez śledztwo amerykańskie, w żadnym wypadku nie można ponownie oskarżenia pod adresem niemieckiej łodzi podwodnej, iż to ona spowodowała zatonięcie okrętu „Athenia”.

W dłuższym artykule, datowanym z Waszyngtonu „Associated Press” stwierdza, że dowody wskazują raczej na jakąś wewnętrzna eksplozję, niż na skutki torpedy. Amerykańscy pasażerowie złożyli zeznanie pod przysięgą, przyczem każdego z nich przesłuchiowano z osobna, ale żaden z nich nie mógł zaprzysiąc, że widział torpedę wzgl. łódź podwodną. Zaprzysiężone zeznania pasażerów nie pokrywają się zatem w wynikach końcowych z tem, co doniosły pierwsze urzędowe depesze, wysłane zarówno przez posła Stanów Zjednoczonych w Irlandji Cndahy’ego, jak i złożone w formie oskarżenia przez zastępcę attache ma-

rynarki Hitecoca, które następnie były przekazane z Londynu do Waszyngtonu przez londyńskiego ambasadora Kennedy’ego. Departament stanu, który przeprowadził śledztwo na własną rękę, odrzucił, według doniesień „Associated Press”, oświadczenia amerykańskich dyplomatów opierające się na angielskich instrukcjach jako stronnicze i oparł się jedynie na zeznaniach obywateli amerykańskich.

Ponieważ „Athenia” przed zatonięciem zawiązała do portów w Glasgowie, Belfaście i Cabb, przeto czynnik amerykańskie uważają za niemożliwe, jak to pisze „Associated Press”, aby w którymkolwiek z tych portów potrafiło przenieść na pokład maszynę piekielną i ukryć ją pod pokładem. „Associated Press” jest zdania, że śledztwo potrwa jeszcze kilka miesięcy i pisze: „Gdyby departament stanu posiadał jakiegokolwiek dowody, przemawiające za słusznością angielskich wywodów, to już dawno przelałby odpowiednią notę do Berlina i zażądałby wypłaty odszkodowania za zniszczony okręt.”

Odkrycie wielkiego oszustwa giełdowego.

Publiczność nowojorska straciła cztery miliony dolarów.

Nowy Jork, 5 stycznia. — W związku z wielkim oszustwem giełdowym, skutkiem którego publiczność nowojorska straciła 4 miliony dolarów, nowojorski sąd związkowy wniósł skargę przeciwko pewnej firmie tytoniowej oraz przeciwko czterem osobom.

Wśród oskarżonych znajdują się osobnicy, których już same nazwiska brzmią wymownie a mianowicie Harry Mayer i Harry Rothman. Pierwszy z nich jest prezydentem firmy tytoniowej a drugi b. prezydentem tejże firmy i maklerem giełdowym.

Wymienieni są oskarżeni o dokonanie wielkiego oszustwa w sprawie akcji, skutkiem którego na sposób typowy żydowski, chcieli uzyskać kontrolę nad konkurencyjną firmą.

Niemieckiego. Przewóz musi zatem odbywać się drogą okrężną, przez półwysep skandynawski. Przy tej okazji żywi się w Anglii nadzieje na zwycięstwo w tej mierze współpracy Szwecji i Norwegji, jakkolwiek jest rzeczą osobliwą, że oba te państwa dotąd nie udzieliły odpowiedzi na poruszone w Genewie zagadnienia a mianowicie, co Szwecja i Norwegja zamysławia uczynić na rzecz obrony Finlandji. W tej materji staje się widoczną akcja dyplomacji angielskiej, która czyni wszelkie możli-

we wysiłki, aby państwa północne skłonić do możliwie szybkiej decyzji, przyczem mówi się o tem, jakoby W. Brytania miała udzielić obydwu państwom gwarancji w wypadku ewent. protestu Niemiec i Rosji z powodu dopuszczenia do przewozu materiału wojennego. Ciężar sytuacji dla Sztokholmu i Oslo leży w tem, że przyjęcie gwarancji angielskich może być poczytane w Moskwie i Berlinie jako wejście tych państw w orbitę działań mocarstw zachodnich.

Preliminarz Stanów Zjednoczonych przewiduje 2 milj. dolarów deficytu.

Waszyngton, 5 stycznia. — Prezydent Roosevelt nadesłał we czwartek kongresowi preliminarz budżetowy, który ma być odczytany w obu izbach następnie oddany do rozpatrzenia komisjom. Roosevelt przewiduje wydatki w kwocie 8 miliardów 424 milionów dolarów (675 milionów dolarów mniej, niż w roku bież.) oraz wpływy w wysokości 5 miliardów 548 milionów dolarów (382 milionów dolarów więcej, niż w bieżącym roku budżetowym, który kończy się z końcem czerwca 1940 r.). Według preliminarza deficyt gospodarki państwowej, który wynosił w r. bież. 3 miliardy 998 milionów dolarów, ma się zmniejszyć do kwoty 2 miliardów 176 milionów dolarów.

Wszystkie pozycje rozchodów — za wyjątkiem przeznaczonych na zbrojenia — zostały wydatnie zmniejszone, a to celem zmniejszenia deficytu. Mimo to dług państwowy będzie wynosił z końcem czerwca 1940 roku 44 miliardy 935 milionów dolarów.

Specjalny dodatek do podatku dochodowego, zostanie przeznaczony na cele zbrojenia, które w roku bież. otrzymają dotację o 300 milionów większą, niż w r. ub. Poza tem także i pozycje przeznaczone na normalne cele wojskowe zostaną podwyższone, jak również pozycje przeznaczone na walkę z klęską bezrobocia.

— 0 —

Prasa amerykańska o przemówieniu Roosevelta.

Krytyczne uwagi dzienników republikańskich.

Nowy Jork, 5 stycznia. Opinia prasy o mowie prezydenta Roosevelta jest podzielona. Wśród głosów prasy można przeprowadzić wyraźną granicę między opinią dzienników demokratycznych a krytyką republikańskiej opozycji. — Aczkolwiek większość prasy partyjnej zgadza się w całości z tem, co powiedział Roosevelt, to jednak i wśród niej nie brak głosów, które dość krytycznie wyrażają się o szczegółach mowy. Tak np. demokratyczny liberalny dziennik „New York Times” podkreśla, że mowa Roosevelta była tylko powtórzeniem znanych już myśli prezydenta.

Dzienniki republikańskie poświęcają główną uwagę sprawom wewnętrznym, poruszonym przez Roosevelta. Dziennik „New York Herald Tribune” pisze o mowie tej, że była ona tylko piękną zasłoną, której użył Roosevelt, aby za nią ukryć swoje niepowodzenia na terenie wewnętrznym, przyczem ostro krytykuje jego wywody na temat układów handlowych, bezrobocia i wewnętrznej jedności narodu. — Pismo dodaje, że prezydent i jego współpracownicy w ciągu siedmiu lat wykorzystali wszelkie środki, aby rozbić i zrekompensować przez nich upragnioną jedność narodu.

Krytyka pisma republikańskiego „Detroit Free Press” wypada szczególnie ostro. Pismo twierdzi, że wywody prezydenta wskazują na to, że albo rząd nie jest zdolnym do prowadzenia narodu amerykańskiego, albo też, że nie chce uwzględnić życzeń narodu.

— 0 —

Dwa miliardy deficytu w jednym półroczu gospodarki U. S. A.

Waszyngton, 5 stycznia. — Rząd związkowy zamknął pierwsze półrocze bieżącego roku obrachunkowego deficytem, wynoszącym 2,023 milionów dolarów. Dług państwowy wynosił z końcem ub. roku 41,942 milionów dolarów.

— 0 —

Francuzi walczą za Anglię.

Bruksela, 5 stycznia. — Sprawozdawca wojskowy pisma „Figaro” pisząc artykuł o armji angielskiej, nie mógł powstrzymać się od charakterystycznej uwagi: „Nie potrzeba dodawać, że armja francuska umożliwia zorganizowanie armji angielskiej przez to, że narazie dźwiga na sobie cały ciężar obrony zachodniej Europy”.

Subtelna psychologia

Pociąg miał ruszyć za osiem minut.

Pan Guśliński zajął miejsce w maleńkim przedziale drugiej klasy, przejrzał się w lusterko bieszonkowem i spojrzał na peron.

Pan Guśliński, jeżeli chodzi o fach, był komiwojażerem; jeżeli o powołanie — donżuanem czystej wody. Rozwoził po wszystkich miastach szkła optyczne, lecz w gruncie rzeczy dbał przedewszystkiem o to, aby skruszyć jak najwięcej serc niewieścich. Dla tej świętej pracy nie szczędził ani czasu, ani móżdżu, ba! często bez żadnej korzyści.

Jeżeli bawił w jakimś mieście tylko przez kilka godzin, od pociągu do pociągu, to doprowadzał kobiety do szaleństwa, nie schodząc nawet z dorożki. Przymruży oczko, podkreśli wąsik, zagryzie wargę — i spojrzy.

Ale jak spojrzy! Na takie spojrzenia niema słów! Tyle tylko powiem, że ofiarując kupcom próbki swych szkielek, patrzył ciekawie inaczej.

Kobiety, którym pan Guśliński rzucił to spojrzenie, wpadały w stan niezwykły. Z początku spoglądały nań ze zdumieniem, prawie z lekkiem, potem, zasłaniając usta dłonią, wybuchały śmiechem.

Pan Guśliński zaś nie zaszczycił nawet swej ofiary drugim spojrzeniem. W lot bowiem wynajdywał sobie nową i doprowadzał ją do szaleń.

— No — myślał sobie — ta mnie już nie zapomni! Ani ta druga. Jam sobie najspokojniej przejechał w dorożce, a one najspokojniej szaleją.

Przy bliższej i dłuższej znajomości działał p. Guśliński nie tylko czarem swej powierzchności, lecz także wdziękiem obejścia i zaleami wewnętrznymi. Wynik bywał wstrząsający: trzy śluby cywilne, oraz dwanaście bójek w różnych miastach z zastosowaniem różnych przedmiotów: w Łodzi bito go „chłopcem do butów”, w Kijowie kijem, w Żytomierzu wędzoną kiełbasą, w Konotopiu (między jednym a drugim pociągiem) kominem od samowara, w Czernichowie butem, w Mińsku łaską, w Wilnie futerałem od skrzypiec, w Warszawie butelką, w Kaliszu łyżką wazową i wreszcie w Mohilowie — poprostu pięścią.

Zwierzę, jak wiadomo, samo biegnie ku

myśliwemu, chociaż przez instynkt wrodzony powinno raczej uciekać.

Ledwo wyjrzał pan Guśliński przez okno, a już ukazała się na peronie młoda i bardzo przystojna pani, lecz przeszła tak szybko, że nie zauważyła rozkosznego spojrzenia i nie zdążyła oszaleć.

Pan Guśliński wysunął głowę:

— He, he! Spiesz się najspokojniej do pociągu. Pojedziemy razem. Ano cóż — dobrze.

Los owej damy był przesadzony. Gdy pociąg ruszył, pan Guśliński obejrzał w lusterko swój profil, podkreślił wąsika i zaczął przechadzać się po wagonach.

Przystojna pani jechała także drugą klasą z tłuściutkim, dwunastoletnim uczniakiem. Na Guślińskiego nie zwróciła żadnej uwagi, nie bacząc na to, iż nasz donżuan ukłonił się szarmancko i powiedział z istic paryskim szykiem:

— Pardon!

Na każdej stacji wychodził pan Guśliński na peron i stawał profilem nawprost jej okna. Lecz dama nie zwracała na to najmniejszej uwagi. Tylko tłusty szubak przyglądał się Guślińskiemu i pożerał jabłka. Rozmarzone spojrzenia donżuana gasły na puciołowatych policzkach ucznia. Pan Guśliński zamyślił się.

— Trzeba tu będzie zastosować subtelna psychologię. Inaczej nie nie zrobię. Co do mnie, to nie lubię w kobiecie macierzyństwa. Jest to cecha zwierzęca. Jeżeli jednak ta kobieta kocha swe dziecko aż do tego stopnia, że przez cały czas karmi je jabłkami (bodajby pęk ten smyk!), to fakt ten daje mi klucz do jej serca. Trzeba zyskać sobie sympatię dziecka i — matka będzie schwytała.

Pan Guśliński zaczął działać.

Kupił w bufecie kilka jabłek i podał przez okno uczniowi.

— Kawaler lubi owoce, prawda? Zauważyłem to he, he, he! Proszę, niech kawaler je! Bardzo mi przyjemnie, że mogę się przysłużyć młodemu podróżnikowi...

— Dziękuję — baknął malec ponuro, wytarł jabłko o ubranie i odgryzł połowę.

Pociąg ruszył. Guśliński ledwo zdążył wskoczyć do wagonu.

— Działam, jak osioł. Co z tego, że dałem chłopcu jabłko? Ja sam powinienem tam być, nie zaś jabłko. Najspokojniej usiądę w ich przedziale.

Zabrał rzeczy i na pierwszej stacji prze-



JAK ZGINĘŁO PAŃSTWO POLSKIE skutkiem zdrady Anglii

Reportaż Rudolfa Stache.

„Rosjanie zbliżają się“!

Ale Śmigły, za podszeptem Anglików okłamywał nie tych prostych żołnierzy, nie tylko ich pozostawiał bez dokładnych informacji o istniejącym stanie rzeczy. Oficerowie, którzy w trzecim tygodniu września przybyli na granicę węgierską, wyjaśniali, że **wojska rosyjskie posuwają się naprzód, aby walczyć po stronie Polski**. Jeden z oficerów węgierskich opowiadał pewnemu dziennikarzowi budapestowskiemu, że zameldował się u niego polski generał dywizji, który chciał pertraktować w sprawie dalszego transportu jego oddziału do Francji. Generał ów zrobił zdziwioną minę, kiedy dowiedział się, że będzie interesowanym i że Węgry, nie chcąc złamać zasady neutralności, nie mogą dopuścić do dalszego transportu wojsk polskich.

Droga, którą uciekło polskie złoto, pozostała okryta tajemnicą. Było zrozumiałe, że nigdzie nie można było się dowiedzieć do czyjej kieszeni poszły pieniądze ludu polskiego. Gdy minister Kwiatkowski uzyskał pozwolenie na przewiezienie złota skarbu państwa przez granicę rumuńską, to wówczas — według doniesienia agencji Stefani — w Czerniowcach ukazało się czternaście samochodów ciężarowych, wiozących złoto. Po tygodniowym pobycie w Czerniowcach samochody te ruszyły w dalszą drogę do Bukaresztu, gdzie cenny transport został schowany w opancerzonych kasach rumuńskiego Banku Narodowego.

Agencja M. T. I. doniosła w depeszy z Bukaresztu w dniu 26 września, że skarb państwa polskiego został przywieziony do Rumunii, gdzie przejęte zostały zapasy złota i umieszczone w kasach pancernych rumuńskiego Banku Narodowego.

Konfiskata skarbu państwa.

Radio angielskie podało w dniu 27 września do wiadomości, że **Rumunja skonfiskowała polskie złoto**. — Odnosna depesza brzmiała następująco: „Rząd rumuński skonfiskował samochody, które przywoziły złoto ze skarbu państwa polskiego i domaga się oddania mu połowy całego skarbu na własność a mianowicie w wartości 25 milionów funtów szterlingów. Złoto zostało schowane w lasach i ma być otransportowane do Konstanzy, celem załadowania go na okręty. Druga połowa skarbu polskiego została już załadowana na okręty. Rumunja skonfiskowała pierwszą połowę skarbu, aby w ten sposób mieć gwarancję pokrycia wielkich wydatków, związanych z koniecznością utrzymania licznych uciekinierów polskich.“

Anglia zagarnia polskie złoto.

Agencja prasowa „Fournier“ potwierdziła powyższą wiadomość w dniu 28 września, depeszując z Brukseli, że rząd rumuński skonfiskował połowę rezerwy złota Banku Polskiego. Pozostała reszta złota miała być przed kilku dniami załadowana w Konstanzy, celem wysłania jej do Anglii. — **W ten sposób Anglia otrzymała cenny kasek.**

Połowa polskiego złota, o której wspomina depesza angielska, została załadowana w nocy z dnia 14 na 15 września na okręt brytyjski „Eccene“ w Konstanzy. Tej samej nocy okręt ten wyruszył na morze. — Agencja „Fournier“ potwierdziła wiadomość, że złoto to, wartości 25 milionów funtów, zostało wysłane do Anglii.

Anglia zarobiła więc na upadku Polski!

przedział. Niech sobie pani wyobrazi: poszedłem do bufetu przekąsić coś, wracam, a miejsce moje jest najspokojniej zajęte. Czy pani pozwoli? Siedzę tu... przy tym miłym młodzieńcu, he — he!

Dama wzruszyła ramionami.

— Proszę?

Wyjęła książkę i zaczęła czytać.

— No, kawalerze, będziemy napewno przyjaciółmi, co? Daleko kawalerz jedzie?

— Do Piotrkowa — mruknął sztabak.

— Boże, co za niezwykle zbieg okoliczności! Ja także najspokojniej jadę do Piotrkowa, spędzimy więc całą noc razem i cały dzień. Coś podobnego!

Ten niezwykle zbieg „okoliczności“ przyjął uczeń dosyć obojętnie i zachował po-sepne milczenie.

— Czy kawalerz lubi przygody? — Ja — ubóstwiam. Zawsze miwam jakieś niezwykle awantury. Czy mogę opowiedzieć?

Uczeń milczał. Dama czytała. Guśliński zamyślił się.

I pociąg o ona na świat wydała. Przeszkadza tylko. Widzę, że ja najspokojniej krepuję obecność chłopca. Ale róbmy swoje. Serce matki zdobywa się za pośrednictwem serca dziecka.

— Miałem więc taki wypadek. W Łodzi zakochała się we mnie pewna niewiasta i

Wysyłka polskiego złota została napewno skierowana do skarbcza londyńskiego urzędu skarbowego.

Londyn już nie odpowiada.

Wołania Polski o pomoc pozostały niewysłuchane. Gdy nadszedł tragiczny koniec Polski, gdy armie polskie zostały rozbite — Anglia osiągnęła swój cel. Jeszcze jeden naród więcej w Europie skrwawił się w straszliwej walce.

Londyńscy dyplomaci i agenci, którzy kilka miesięcy temu tak licznie przybywali do Warszawy i zapelniali hotele i restauracje — teraz nagle zamilkli. **Londyn już nie odpowiadał na apele Polski.**

W ciągu pierwszych dni września dyplomaci mocarstw zachodnich zapewniali cały świat, że **zdecydowali się na wojnę tylko dlatego, aby „wypełnić swoje zobowiązania wobec Polski“**. Gdy w tych dniach Polska definitywnie załamała się a tysiące ludzi umierały z głodu — już nikt w Londynie nie mówił o zobowiązaniach wobec Polski. Istotne cele wojenne angielskich polityków były zupełnie innego rodzaju.

Zwabieni do wojny...

Coraz wyraźniej stawało się przekonanie, że Polska była przeznaczoną do wciągnięcia Niemiec w wojnę. Być może, że Anglia miała inne wyobrażenie o zdolności Polski do stawiania oporu, gdyż dyplomaci londyńscy nie mogli ukryć swojego rozezarrowania na wiadomość o szybkim pokonaniu Polski. Trwoga przed dalszym wzrostem potęgi Niemiec nie nie straciła na swojej aktualności.

Krew polskich robotników i wieśniaków, przelana na polach bitew nad Wisłą na życzenie Anglii, nie przyniosła jej upragnionego błogosławieństwa. W pełnych rozezarrowania artykułach angielskie dzienniki nie szczędziły londyńskim dyplomatom zarzutów, że im tak bardzo nie zależało o rzeczywistości na Polsee. **Dawne twierdzenia o tem, że wywołano wojnę tylko w obronie Polski i tylko dlatego, aby wypełnić wobec niej zobowiązania, były tylko pozorem, dla którego wysłano armję polską na pole walki.**

(Ciąg dalszy nastąpi)

Indje przeciwstawiają się przemocy brytyjskiej.

Ważne uchwały kongresu narodowego.

Kabul, 5 stycznia. — Jak donosi dziennik „Bombay Chronicle“, powzięło kierownictwo indyjskiego kongresu narodowego decyzję, idącą po myśli życzeń narodu hinduskiego, aby wszelkimi stojącymi do dyspozycji środkami sprzeciwić się uciekowi brytyjskiemu.

W decyzji szczególnie podkreślono, że członkowie kongresu powinni poczuwać się do świadomości, że Indje mogą uzyskać niepodległość tylko dzięki wyteżonej pracy. Z tego powodu zaleceniem kongresu jest stosowanie oporu, który ma być jedną z metod zdecydowanej walki w celu uzyskania niepodległości.

Żydzi opanowali angielskie koncerty prasowe.

Berlin, 5 stycznia. — Wpływy żydów, względnie ich zwolenników w prasie angielskiej sięgają tak głęboko, że uległy im wszystkie sześć wiskich koncertów prasowych angielskich.

Weźmy pod uwagę np. wydawców „Daily Herald“ (nakład 2 miliony egzemplarzy), należący do grupy Odham Press. — Grupa tej przewodzi baron Southwood, który do niedawna jeszcze nosił nazwisko Juljusza Saltera Eliasa. Przez objęcie stanowiska generalnego dyrektora wielu towarzystw, należących do grupy Odham Press, stał się on **władcą ponad 60 dzienników o obrocie rocznym 8 i pół miliona funtów szterlingów**. Dział polityki zagranicznej pisma „Daily Herald“ organu partji pracy prowadzi **żyd A. Kasterman**.

Drugi koncert, wielki trust, który wydaje przedewszystkiem „Daily Express“ (nakład 2,5 miliona egz.), „Sunday Express“ i „Evening Standard“ (łącznie nakład 2 miliony egz.), posiada w szeregach swych współpracowników wszystkich pism **bardzo wielu żydów**, z których na uwagę

zasługują R. D. Blumenfeld i A. Eastor-man.

Do trzeciej grupy „Berry“ należy 30 pism, z których najważniejszym jest **antyniemiecko nastrojony „Daily Telegraph“**. Koncert ten znajduje się w rękach rodziny Berry, której głowa — Camrose Berry — znajduje się w kontakcie z Rotszyldem. Istotnym jednak właścicielem „Daily Telegraph“ jest lord Burnham, którego ojciec założył to pismo. Nosił on jednak wówczas nazwisko Józef Levy-Lawson.

Grupa „News Chronicle“ zawsze miała wśród swoich czołowych współpracowników **wielu żydów**. W r. 1926 przewodniczącym tego koncertu został lord Reading. Dzisiaj pismo to zostało opanowane przez żydów (Harry Kahn, Mairice Stern i Felix Rose).

Rzeczowe stanowisko pisma „Daily

Mail“, które należało do właściciela całego koncertu Rothermere’a, zostało zasadniczo zmienione z chwilą, gdy żydostwu udało się ciemnymi drogami wejść w posiadanie większości akcji. Pod płaszczykiem towarzystwa dobroczynności, które formalnie posiada te akcje, **ukrywają się trzej żydzi**, a mianowicie Rotszyld, I. M. Sieff i sir John Ellerman, przyjaciel Edena.

W koncercie „Westminster Press“ wielkie wpływy posiada „półżyd“ Rossberry. Jego kontroli podlega 19 wielkich pism prowincjonalnych.

Jak to opisuje Piotr Aldag w swej ciekawej książce p. t. „Żydzi opanowali Anglię“, **wszystkie te koncerty prasowe są związane ze sobą, skutkiem wzajemnej wymiany akcji**. Miarodajni przywódcy obecnego reżimu angielskiego a zwłaszcza Eden i Churchill, nie mówiąc już o żydzie Hore Belisha, **znajdują się w przyjaznych stosunkach z wpływowymi działaczami tej całej żydowskiej prasy angielskiej**.

Przy pomocy tej prasy żydostwo wzbu-
dza wojenne nastroje w Anglii przeciwko Niemcom.

—0—

Japońska delegacja gospodarcza w Moskwie.

Moskwa, 5 stycznia. — Japońska delegacja gospodarcza z posłem Matushyma na czele przybyła we czwartek w południe do Moskwy. Delegację, która składa się z pięciu członków, przywitani na dworcu przedstawiciele rosyjsko-sowieckiego komisarjatu handlu zagranicznego i komisarjatu spraw zagranicznych. Ze strony japońskiej stawili się ambasador Togo i członkowie japońskiej ambasady w Moskwie.

Sowiecko-japońskie pertraktacje handlowe, które obecnie rozpoczynają się, będą prowadzone pod bezpośrednim kierownictwem ambasadora Togo, któremu został przydzielony do pomocy, jako specjalista dla handlowo-politycznych zagadnień poseł Matushyma.

—0—

Powszechne wybory do rad w Palestynie odroczone.

Jerozolima, 5 stycznia. — Jak donoszą angielscy gnębiciele, z powodu „zewnątrznych wydarzeń“, zostały odroczone powszechne wybory do rad w Jerozolimie i w innych miastach Palestyny. Wybory miały odbyć się pierwszego stycznia, zostały jednak odroczone na czas nieograniczony.

—0—

Rosyjsko-bułgarskie pertraktacje handlowe na ukończeniu.

Moskwa, 5 stycznia. — Jak dowiadujemy się, prowadzone od pewnego czasu rosyjsko-bułgarskie pertraktacje handlowe dobiegają końca. Przypuszczalnie w najbliższych dniach zostanie podpisany układ handlowy. Planowana wymiana towarów między Rosją sowiecką a Bułgarią ma być podwyższona do sumy 500 milionów lewów. Bułgaria spodziewa się, że będzie mogła otrzymać niektóre ważne surowce.

—0—

Chamberlain — działacz „wojenny“.

Ryga, 5. stycznia. — Z okazji Nowego Roku prasa lotewska przynosi przegląd wydarzeń zagranicznych w roku 1939. Półrządowe pismo „Brīva Zeme“ przynosi artykuł pióra znanego lotewskiego publicysty Grinsa, który określa niedwuznacznie rolę Anglii odegraną podczas wybuchu wojny światowej. W artykule tym czytamy: „stary Chamberlain ukrył za swoim osławionym parasolem i maską przeciećności istotny zamiar odsunięcia chwili wybuchu wielkiego konfliktu dziejowego aż do momentu, w którym otrzyma d-kładne raporty swoich kierowników oddziałów i resortów zbrojeniowych o stanie przygotowań“.

przedział. Niech sobie pani wyobrazi: poszedłem do bufetu przekąsić coś, wracam, a miejsce moje jest najspokojniej zajęte. Czy pani pozwoli? Siedzę tu... przy tym miłym młodzieńcu, he — he!

Dama wzruszyła ramionami.

— Proszę?

Wyjęła książkę i zaczęła czytać.

— No, kawalerze, będziemy napewno przyjaciółmi, co? Daleko kawalerz jedzie?

— Do Piotrkowa — mruknął sztabak.

— Boże, co za niezwykle zbieg okoliczności! Ja także najspokojniej jadę do Piotrkowa, spędzimy więc całą noc razem i cały dzień. Coś podobnego!

Ten niezwykle zbieg „okoliczności“ przyjął uczeń dosyć obojętnie i zachował po-sepne milczenie.

— Czy kawalerz lubi przygody? — Ja — ubóstwiam. Zawsze miwam jakieś niezwykle awantury. Czy mogę opowiedzieć?

Uczeń milczał. Dama czytała. Guśliński zamyślił się.

I pociąg o ona na świat wydała. Przeszkadza tylko. Widzę, że ja najspokojniej krepuję obecność chłopca. Ale róbmy swoje. Serce matki zdobywa się za pośrednictwem serca dziecka.

— Miałem więc taki wypadek. W Łodzi zakochała się we mnie pewna niewiasta i

najspokojniej zwarzowała z miłości. Mąż wpada z rewolwerem i uajspokojniej krzyczy, że mnie z zadróci zabije. Jak się kawalerowi podoba taka sytuacja? Co? Znam, że byłem tak dobrze zaręczony z pewną panną z wyższej arystokracji. — Miała nawet własny magazyn. Lecz ja, jako rycerz, nie mogłem się kompromitować, podbiegłem do okna i w przerażeniu rzuciłem się najspokojniej z pierwszego piętra na bruk. A ten morderca patrzy na mnie z góry. Sytuacja! Co? Leże na trotuarze — a w oknie najspokojniej stoi zabójca. Jestem bez wyjścia. Uciekam więc i wołam policjanta.

Dama spojrzała na Guślińskiego.

— Pociąg pan chłopcu takie bzdurstwa opowiada?

I znów wróciła do swej lektury.

— Aha! Zaczyna się! Już przemówił!

— Jesé! — zawołał uczeń. — Czy prędko stacja?

— Jesé! Cudownie, kochany kawalerze! Zaraz będzie mała stacyjka, przyniosę kawalerowi kanapki. Świetnie! Kawaler kocha mamusię, prawda? Mamusię trzeba kochać!

— Mamusia kawalera — to coś niezwykłego! Gdyby tylko chciała, to mogłaby każdego skokietować!

Zdumiony chłopiec wybaluszał baranie oczy i jadł za czterech.

— Trzeba się spieszyć, kawalerze, bo mamusia będzie niespokojna.

Po powrocie do wagonu okazało się, że mamusia już śpi.

— Ehe! Ale mniejsza z tem. Jutro mam cały dzień przed sobą. Oddała syna w dobre ręce (a żeby ten smarkacz pękł!), sama zaś najspokojniej śpi. Jutro za to odwdzięczy mi się. Ten tłusciuch zeżarł już za 20 złotych. Kawalerze, proszę, niech się kawaler położy. Proszę, nogi można na mnie! Nie szkodzi! Wyczyszcze potem spodnie beuzyna. O — tak! Brawo!

Chłopiec spał, jak zabity, lecz od czasu do czasu kopał pana Guślińskiego w żebra. Ten jednak znosił wszystko i usnął dopiero nad ranem.

A kiedy się obudził, zauważył, że pociąg stoi, mamusia zaś zniknęła. Pan Guśliński zaniepokoił się i wyjrzał przez okno. A to co? Mamusia stoi na peronie, a koło niej waliza... Co!!! Trzeci dzwonek!!!!

— Proszę pani! Co pani robi? Pociąg rusza przecież! Trzeci dzwonek! Pani się najspokojniej spóźni!

Konduktor dał sygnał. Bufory stuknęły.

— Przecież już jedziemy! — wy! Guśli-

ski, nie pamiętając tym razem o strojeniu czarujących min.

A pociąg zwiększył szybkość. Pan Guśliński przypomniał sobie o malcu.

— Zapomniała pani o synku! Syn! Syn! — krzyczał Guśliński przez okno.

Dama machnęła jeno ręką i odwróciła się.

Guśliński chwycił chłopca za rękę.

— Mamusia wysiadła! Mamusia poszła sobie! Co to ma znaczyć? — krzyczał.

Chłopiec w bek.

— Czego mnie pan trzesie? Jaka mamusia? Moja mamusia jest w Piotrkowie!

Pan Guśliński siadł z przerażenia.

— Jaktó... a ta pani?... Przecież mówiliśmy na nią mamusia... albo ja najspokojniej zwarzowałem. Co?

— Hy-hy-hy-hy — beczał malec... — ja nie mówię, że to mamusia. To pan mówi!

Myslałem, że to pańska mamusia! Ja nie jestem winien! Może pan sobie zabrać swoje jabłko... Me-e-e-e...

Pan Guśliński wstał, wytarł czoło i zla-

pał swą walizę.

— Ohydny żarłoku! Będzie ciebie oszust i kanajka, kiedy podrośniesz! Najspokojniej. Świ...

Trzasnął drzwiami i wyszedł.

—0—

Poznajmy prawdę.

Co piszą Żydzi o Żydach?

Pokój wersalski był traktatem żydowskim.

Wojnę obecną nazywa Paul Fardonnet, pisarz narodowy francuski, wojnę żydowską (la guerre juive), wychodząc z założenia, że do wojny dają i zarabia na niej tylko Żydzi. Tego samego zdania jest narodowiec francuski Ferdinand Céline, autor doskonałej książki pt. „L'École des cadavres”. Naturalnie Żydzi, którzy rządzą obecnie „liberalną” Francją, uzyskali natychmiast konfiskatę książki Céline'a. — Ale oto ukazuje się w U.S.A. broszura Żyda Emanuela Ginsberga, którego nie można posądzać o antysemityzm. Broszura pt. „Sciana płaczu” jest oskarżeniem finansjery żydowskiej, która według autora prowadzi naród żydowski do zguby.

„Inni Żydzi doszli do tego samego przekonania” — pisze Ginsberg. — „Mój dobry przyjaciel Oscar Strauss, bankier z Nowego Jorku, który niedawno zmarł, łamał ręce z rozpaczą i wołał z głębi udrezonego serca:

„Mówię ci, przyjacielu, jeśli naród nasz nie poprawi się i nie będzie dążył do tego, aby Żydzi stali się dobrymi obywatelami, niedługo nadejdzie czas, że w Ameryce zacznie się pogromy, wobec których pogromy w Europie będą niczym”. — „Kto z naszych przywódców wytłumaczy mi rozpacz jednego z naszych, Oscara Levy w Londynie, który pisał: „Błądziliśmy, mój przyjacielu, strasznie błądziliśmy. Jeśli 300 lub 200 lat temu, nawet 100 lat temu nasz błąd mógł być usprawiedliwiony, to obecnie nie ma żadnego tłumaczenia, nie prócz fałszu i szaleństwa, które będą przyczyną jeszcze większego niebezpieczeństwa

i jeszcze większej anarchii. Spowiadam się tobie, otwarcie i szczerze, z rozpaczą i bólem, który tylko dawny psalmista mógłby wyplakać”.

„My, którzy pozwaliśmy na zbawicieli świata, którzy błagaliśmy, że daliśmy mu „Zbawiciela”, jesteśmy obecnie burzycielami świata, podpalaczami, katami... My, którzy obiecywaliśmy prowadzić was do nowego nieba, w rzeczywistości zaprowadziliśmy was do nowego piekła... Nie ma postępu bez postępu moralności... a to właśnie nasza moralność, nie dopuszczając prawdziwego postępu i stoi na drodze przyszłej przebudowy tego zrujnowanego świata. — Patrzcie na ten świat i drżcie z rozpaczą. Drżcie, gdyż znam duchowych ojców tej okropności”.

„Czyż my Żydzi możemy uniknąć kary za nasze wieczyste plany rewolucyjne przeciwko wszystkim innym rasom?”

„Czy otrzymamy pomoc od nie-Żydów w celu uwolnienia się od żydowskiej kliki, która w ciągu wieków pogrążyła kraje w wojny dla zaspokojenia szaleńczej żądzy grabieży i władzy.

Ilu ludzi zdaje sobie sprawę, że Rotszyldzi, Washburgi, Sassooni, Ginsbergi i Montefierri mają we władzy cały świat. Pcha ich narody chrześcijańskie do wojny, kiedy im się podoba... Świat spał, podczas gdy zmowa się tworzyła.”

„Jeszcze w roku 1903, na konferencji syjonistycznej, wojna światowa 1914 r. była przewidziana. Najdrobniejsze szczegóły traktatu pokojowego były już znane. Pokój Wersalski był traktatem żydowskim.

a Liga Narodów — ligą żydowską.

„Gdy nasi przodkowie przyszli do Kanaan, nosili nazwę „Habiri”, co znaczyło bandyci. Wtedy już to znamie okropne było na naszym czole”.

„Już 600 lat przed Chrystusem nasz pioskarz Ezra fałszował historię, od tego czasu żyjemy kłamstwem”.

Dalej Ginsberg dowodzi, że cała historia żydostwa jest oparta na kłamstwie i gwałcie. „Nasi wodzowie nas oszukują” woła. „Moglibyśmy żyć w zgodzie z otaczającymi nas narodami, gdyby nie nasza zachłanność i przekonanie, że jesteśmy wybrani, aby być panami i kierownikami innych.”

Autor przytacza również szereg cytów z Talmudu, dowodzących, że Żydzi dają do kierowania narodami nie dla dobra ludzkości, lecz w celu eksploatacji jej na korzyść żydowskich wodzów.

Ginsberg oświadcza, że on, jako Żyd, obawia się władzy Żydów, gdyż Żydzi, gdy się dorwa do władzy, ciemnieją i wyzyskują również i Żydów dla tego, że „okrucieństwo naszej (żydowskiej) rasy jest bezgraniczne”.

Autor w końcu zwraca się do chrześcijan, wzywając ich do zrzucenia jarzma żydowskiego. Dowodzi, że Żydzi są bezsilni wobec swych przywódców, którzy ich tyraniują. „Obudźcie się — woła do chrześcijan. — Czy nie dziwli was, że Żyd Henryk Mergenthal dysponuje największą ilością złota, a Żyd Hore Bellsha ma w rekach największy aparat wojenny na świecie?”

Z oblegających stali się obłożonymi.

Madryt, 5 stycznia. — Berliński korespondent wychodzący w Madrycie dziennika „Informaciones” przynosi w jednym z komunikatów opis planowego rozdziału środków żywności na terenie Rzeszy, któremu przeciwstawia zamieszanie, jakie w tej dziedzinie panuje w Anglii. Piszcie on między innymi, że kiedy w Berlinie, po czterech miesiącach wojny, otrzymuje się takie same racje jak w chwili jej wybuchu, a niekiedy nawet i większe, to w Anglii musiano się bardzo ograniczać. Wygłodzenie Niemiec jest więc marzeniem świętej głowy, Niemcy zmienili rolę, bowiem z oblegających stali się oblegającymi.

Program oszczędnościowy, którego szczegóły ogłosił minister gospodarki Rzeszy, Funk w swej mowie salzburskiej, wywarł na dziennikarzu hiszpańskim silne wrażenie. Podnosi on, że ten plan obejmuje bezpośrednie korzyści dla całego narodu, a wszyscy bez wyjątku Niemcy będą po zakończeniu wojny mogli korzystać z poważnego dorobku, zdobytego dzięki poczynionym oszczędnościom.

Z DNIA

Czy aby nie za wiele?

Przed zapelnioną „2-ka”, jadącą w stronę Bronowic, przesiada się lokalsi platynowa blondyna o mocno umalowanych ustach i policzkach, że wprost trudno domyśleć się prawdziwego koloru jej twarzy. Wreszcie dobija do wnętrza wozu i przysiadła się do przypadkowo spotkanej przyjaciółki, która natychmiast zasympała ją gradem pytań.

— Co słychać panu Ziu? Gdzie pani tak długo przebywała? Dlaczego pani taka smutna? A co się dzieje z Lulą?

— Ach, niech pani lepiej nie wspomina o biednej Luli. Zle z nią, Chora, biedactwo.

— Zapewne musiała coś zjeść?

— Nie, przeziębiona. Ta stara Agata wyprowadziła ją na przechadzkę bez serduszka. Byłam już u lekarza. Zapisal jej jakieś okropne mikstury. Krzywi się biedactwo, ale pije. No, bo co ma robić, niech pani powie, kochana pani Nuno.

— Uważam, że należy ją trzymać w mieszkaniu, ciepło i dobrze odżywiać...

— O, moja kochana pani, Ale odżywiać, to odżywiam ją dobrze, chociaż są duże trudności. Codziennie zjada jajko na miękko, potem kilka biszkoptów na mleku, kawalek kury...

Troskliwa matka — pomyślałam. Tyle serca wkłada w to swoje biedactwo. Nie pozwoliła mi jednak myśleć owa platynowa blondynka, która z kolei zaczęła sympa pytań niczym z rogu obfitości.

— A, u którego lekarza pani była?

— U Luboswieckiego.

— To ja pani doradzę, niech pani idzie do Psińskiego. To doskonały weterynarz...

Miałem tego dość. Ogarnęła mnie istna szewska pasja. Okazało się bowiem, że ta niecodzienna troskliwość dotyczyła maleńkiej suczki-pinczki. A ja cały czas byłam przekonana, że chodziło o dziecko. Wprawdzie lubie zwierzęta ale obecnie, gdy spotyka się na ulicy niedożywione, blade i wyniszczone dziecięta — im należałoby poświęcić więcej uwagi i otoczyć je opieką

Brytyjski ścigacz najechał na minę i zatonał.

Rzym, 5 stycznia. — Według doniesień radia włoskiego, brytyjski ścigacz „Viscount” najechał w dniu 30 grudnia ub. roku na minę na morzu Północnym i zatonał.

Wyporność ścigacza wynosiła 1200 ton, rozwijał on szybkość 35 mil morskich. Jego uzbrojenie składało się z czterech dział 10,2 centymetrowych, sześciu wyrzutni torped, czterech karabinów maszynowych i dział przeciwlotniczego. Został on wybudowany w latach 1917 i 1918.

Rozwiane złudzenia.

Mediolan, 5 stycznia. — Zdanem turyńskim „Gazetta del Popolo”, najnowszy dekret angielski, powołujący pod broń 10 roczników mężczyzn zdolnych do noszenia broni, jest przeciwieństwem tego, co dotychczas Anglia wywodziła była stosować, używając do walki o Interes Imperium brytyjskiego innych narodów. Polityka ta wynikała z niezadowolenia ludności brytyjskiej, spowodowanego wciągnięciem jej do wojny.

Czołowi przywódcy rządu brytyjskiego, odpowiedzialni za losy Imperium — tak pisze dziennik turyński — zdają sobie sprawę z tego, że tym razem ci osławieni „Juni”, którzyby chcieli walczyć za Anglię, nie istnieją. Zapewne, można by przytoczyć Francję, ale Francuzi czekają na przybycie Anglików, a poza Francją niema nikogo, kto by chciał zastąpić Anglię w wojnie. Nie podejmie się tego ani Belgia, ani jakieś państwo bałkańskie, ani Portugalia. Zapewne istnieje jeszcze Turcja, ale ta posiada układ, na podstawie którego, w wypadku wybuchu wojny, ma otrzymać realną pomoc angielskich dywizji.

Tak więc okazuje się, że z nowych iluzji, opierających się na starych tradycjach angielskiego Imperium — nic nie zostało. — Jeśli Anglia ma rzeczywiście zrealizować wielką próbę sił z Niemcami — wówczas musi powołać całe masy własnej ludności pod broń.

Zdanem „Popolo d'Italia” w obecnym konflikcie są zawikłane pośrednio lub bezpośrednio materialne interesy wszystkich narodów, niezależnie od tego, czy dany naród prowadzi wojnę, czy nie, czy też jest neutralnym. Odwieczna walka klas, która dawniej prowadziły poszczególne klasy wewnątrz każdego społeczeństwa — dzisiaj przybrała olbrzymie rozmiary. Stały się one poprostu walką narodów, w której po jednej stronie stoją ludy proletariackie, mające wielki przyrost naturalny, wiele sił do pracy, wiele inteligencji i siły życiowej, ale zato nie mające odpowiedniej przestrzeni, surowców i środków pomocniczych, a po drugiej stronie stoją narody wyzyskiwaczy, strzegące swoich posiadłości, odrzucające z miejsca wszelkie próby dzielowej i uczciwej rewizji między-narodowego uporządkowania świata.

Cały konflikt w swym głębszym znaczeniu nie jest niczym innym, jak tylko wielką społeczną rozprawą.

Jeśli słuszną jest zasada, że w jednym narodzie nie będzie pokoju dopóki poszczególne jego sfery nie znajdą wspólnej platformy porozumienia, opierającej się na sprawdzalnym podziale zadań i interesów, to dotyczy to w jeszcze większej mierze całej Europy. Nie będzie zatem pokoju, dopóki będą istniały narody, które posiadają zbyt wiele i narody, które posiadają zbyt mało.

Przymus pracy dla ludności żydowskiej.

Tylko za zezwoleniem wolno Żydom zmieniać miejsce zamieszkania.

Kraków, 5 stycznia. Główny szef SS i policji na terenie Generalnego Gubernatorstwa dla okupowanych ziem polskich jak również szef policji przy Generalnym Gubernatorze SS-Obergruppenführer Krüger ogłosił zarządzenie wykonawcze dotyczące rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. w sprawie wprowadzenia obowiązków pracy dla ludności żydowskiej, zamieszkałej na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

W następstwie tego zarządzenia z dniem 1 stycznia 1940 r. nie wolno Żydom samowolnie zmieniać miejsca zamieszkania, jak również nie wolno samowolnie przeprowadzać się z jednego domu do innego. Na tego rodzaju przeniesienia ele konieczne jest uzyskanie pisemnego zezwolenia kompe-

tentnej, legalnej władzy niemieckiej. Również w wypadkach zmiany dotychczasowego miejsca zamieszkania obowiązani są Żydzi starać się o odnośne zezwolenie władz niemieckich.

Przybywający na teren Guberni Generalnej Żydzi muszą dokonać zadość obowiązkowi zameldowania się u burmistrza nowego miejsca pobytu, przyczem zameldowanie musi nastąpić nie dłużej, jak w ciągu 24 godzin od chwili przybycia do danej miejscowości. Niezależnie od tego obowiązani są Żydzi zgłaszać swoje przybycie w radzie żydowskiej, której obowiązkiem jest prowadzenie szczegółowego wykazu przybywających na teren gminy Żydów. W każdy poniedziałek ma rada żydowska przedkładać odnośny wykaz burmistrzowi do wglądu. Żydom, przybywa-

jących na teren gminy, obowiązują wszystkie przepisy, dotyczące zmiany miejsca zamieszkania.

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa obowiązują przepisy, zabraniające Żydom ukazywania się na placach, ulicach i drogach w godzinach od 21 do 5 rano, o ile nie posiadają pisemnego zezwolenia i, o ile przepisy miejscowe powyższego okresu nie skracają. Te ograniczenia tracą swą ważność w wypadku wydania innych w tej mierze zarządzeń.

Żydzi, którzy się uchylają od respektowania powyższych przepisów, będą podlegać surowym sankcjom długotrwałej pracy przymusowej. Niezależnie od tego podlegać będą oni innym surowym karom.

Wszystkie w powyższym zarządzeniu wprowadzone przepisy narazie nie dotyczą tych Żydów, którzy ostatnio przybyli do terenów, będących strefą interesów Rzeszy Niemieckiej, na skutek porozumienia rządu Rzeszy i rządu ZSRR, w sprawie przesiedlenia ludności ukraińskiej i białoruskiej.

* * *

Na wniosek dyrektora miejskiego zakładu oczyszczania w Krakowie, mają być podjęte roboty, mające na celu gruntowne usunięcie resztek śniegu i błota z ulic miasta. Przy tej pracy ma się zatrudnić 200 do 300 Żydów, oraz przeznaczyć 20 wozów do wywozu śniegu.

Tytułem kosztów usunięcia śniegu z ulic miasta przeznaczono kwotę 5000 złotych.

W związku z tem władze miejskie zwracają uwagę na zarządzenie o ciążącym na właścicielach i zarządcach realności obowiązku oczyszczania chodników i posypywania tychże w wypadku zaśnieżenia i gołolodzi. Zauważyć przytem należy, że dotychczas, tylko w nielicznych wypadkach za stosowali się właściciele realności do tego zarządzenia.

Władze będą na przyszłość baczyć, aby to zarządzenie było bezwzględnie przestrzegane.

Uroczystość Trzech Króli.

Święto Trzech Króli zawsze było obchodzone w Kościele katolickim bardzo uroczystie, na równi z Bożym Narodzeniem. Wigilia tego święta była połączona z postem na Wschodzie, na Zachodzie jednak postu nie znano. W istocie rzecz jest to święto Objawienia. Potem jednakże, gdy święta Bożego Narodzenia przeniesiono na dzień 25 grudnia — dzień 6 stycznia został w całości poświęcony pamięci Trzech Króli.

Zagadką jest, skąd się wzięła liczba trzech mędrców. Ewangelja bowiem wspomina tylko o mędrcach, nie podając ich liczby. Być może, liczba ta została później ustalona na podstawie darów, które złożyło w stajence betlejemskiej, t. j. miry, kadzidła i złota. Prawdopodobnie nazwa Trzech Króli powstała w Niemczech, gdzie kult ich powstał po r. 1164. W tym roku bowiem nastąpiło przeniesienie relikwii Trzech Króli z Mediolanu do Kolonii.

Według starej tradycji Kościół obchodził tego dnia trzy objawienia Chrystu: sowej; pokłon Trzech Króli, chrzest w Jordanie i endowne przemienienie wody w Kanie Galilejskiej. Na Zachodzie przeważała pamięć pokłonu, stąd święcenie przed sumą kadzidła i mirry oraz kredy, która wierzeni wypisują pierwsze imiona Królów na drzewiach. W osobach Trzech Króli przedstawiony jest cały świat pogański i z ta chwilą „naród wybrany” przestaje być jedynym, przedstawicielem idej mesjańskich, której światło snływa na wszystkie narody świata. Do Kościoła zostają powołani wszyscy potomkowie Adama.

Imiona Trzech Króli Kasper, Melchior i Baltazar pojawiły się w pewnym niemie. które ma pochodzić z XI wieku: pismo to potem miało się jednak okazać fałszywym. Według tradycji mędrcy ci mieli być ochrzczeni przez anioła św. Tomasza i mieli głosić wiarę światu w Persji.

Dary Trzech Króli mają symboliczne znaczenie. Przez ofiarowanie złota wyróżnili oni wiarę w najwyższe królowanie Dzieciątka, przez ofiarowanie kadzidła wiarę w jego bóstwo, przez mirrę — wiarę w jego prawdziwe człowieczeństwo, mirry bowiem używano do balsamowania ciał.

* * *

Podobnie jak i z innymi świętami, tak i ze świętem Trzech Króli związanych jest wiele przenośnych ludowych, przeważnie odnoszących się do meteorologii. Przytaczamy kilka z nich:

Gdy na Trzech Króli
Drzewa śniegiem krute,
Znaczą się w roku
Plony obfite.

Inne przysłowie powiada:

Gdy Trzej Królowie ciepłem obdarzą,
To sobie gospodarze o wiosence gwarzą.

Natomiast:

Mrozy Trzech Króli — potrwają do Geruli.

Gerula jest formą ludową imienia Gertruda, której obchód przypada w dn. 17 marca. Gdy więc w dniu Trzech Króli panuje mroz, wówczas należy się spodziewać jeszcze 10 tygodni ostrej zimy. Natomiast bliska wiosna wróży pogodę:

Gdy Trzej Króle pogodą obdarzą
Nie zasypiaj ranków gospodarzu.
Przyjdzie wiosna wnetki,
Pamiętaj na hetki.

Niepogoda w dniu Trzech Króli jest niepomyślna wróżba na Zielone Świąta, gdyż: Gdy Trzej Królowie szaruga częstują,
W Zielone Świątki stół przewidyują.

Poszukiwanie się wzajemnie
KTO
zwolniony z ob-
z Niemiec miał-
by wiadomość o
inż. Adamie Kun-
zu, zechce powia-
domić matkę: —
Kraków, Długa
22/10. 681

Wolne posady
MASZYNISTKA
ze znajomością
niemieckiego per-
fekt, buchalterji,
potrzebna: A. Si-
wek, — Kraków,
Smolki 11. 595

Posad
ŁODZIANKA
sierota lat 18, —
gimnazjum, po-
szukuje pracy od
zaraz. Łaskawe
zgłoszenia: Go-
niec Krakowski
Kraków „Nr 554”
554

BUCALTER-
bilansista, kore-
spondent polsko-
niemiecki, dlu-
letnia praktyka
na samodzielnych
stanowiskach —
aryjskiej. Wyma-
gania skromna
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski
Kraków — „Nr
568”.

ARYJCZYK
1. 29. kilkunastu
praktyka droge-
ryjna, Kraków,
były kierownik
Hurtowni Tyto-
nowej przyjmie
jakąkolwiek pra-
cę. Zgłoszenia:
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr
554”.

**KUCHARZ-
CUKIERNIK**
uczniwy pracow-
wity poszukuje ja-
kiejkolwiek pra-
cy. — Warunki
skromne. Mie-
scość obywatela
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski
Kraków, — „Nr
511”.

ARYJKA
posiadająca dy-
plom drogistki
przyjmie odpo-
wiednią propo-
zycję. Zgłoszenia:
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr
527”.

**RUTYNOWANA
BUCHALTERKA**
stenozylistka pol-
sko-niemiecka o-
bawie się posada-
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr
649”.

PANNA
ze szkoła handlo-
wa ośmiem pra-
ce w biurze, kin-
sko lub jako wy-
chowawczyni. —
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski
Kraków „Nr
368”.

NOTARIUSZA
jako patrona po-
szukuje magistrat-
praw, skarbu-
wice, znawca o-
płat stempiowych
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr
408”.

URZEDNICZA
rzym-kat. szuka
posady. Zgłosze-
nia: Adm. Gońca
Krakowskiego
Go. Kraków „Nr
466”.

SZUKAM
pracy jako bufe-
towa, garderob-
niana od 1/11 —
wiadam niemiec-
kim. Zgłoszenia:
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr
461”.

**BYŁY KIERO-
WNIK**
handlowy — ko-
operatora, księ-
gowy — bilansista
poszukuje posady
buchaltera —
lub magazyniera.
Łaskawe zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr 557”.

UCHODZCA
lekarz wewnętr-
ny, aryjskiej, zna-
jący niemieckie,
solidny, pilny i
pracowity, poszu-
kuje jakiegokol-
wiek zajęcia za
150 zł. miesięcz-
nie, najchętniej
w aptece lub dro-
gerji. Oferty: Go-
niec Krakowski,
Kraków „Nr
590”.

MŁODA
panna znająca
gospodarstwo do-
mowe szuka w
charakterze go-
spodynii do jed-
nej lub dwójki
osób. — Goniec
Krakowski, Kra-
ków „Nr 547”.

**BYŁY URZĘD-
NIK**
władający doste-
teczną niemiec-
kim, bardzo soli-
dny, ojele troje
dzieci — posu-
kuje jakiegokol-
wiek pracy (naj-
chętniej biuro-
wej). — Goniec
Krakowski, Kra-
ków „Nr 399”
399

Kupno
KUPIĘ
srebrnego,
albo niebieskie-
go. Zgłoszenia:
Goniec Krakow-
ski „Nr 585”
555

SREBRNO
stolowe na 6 lub
12 osób oraz inne
przedmioty zo-
srebrna, kryształ-
owy i saloniowy
lady kupię. Kra-
ków, Karmelicka
58 m. 4. 530

BRYLANTOWY
piersienny, kol-
czyk lub brans-
oletkę, kupię
zapłacę bardzo
dobrze. Kraków,
Karmelicka 58 m.
4 od 13—14 i
od 17—18. 529

URZĄDZENIE
sklepu galante-
ryjnego, lub tylo-
sietkę, kupię
zapłacę. Grabow-
ski, ul. św. To-
masza 15. 595

PARCELE
do 200 sążni
Osiędzie Oficer-
skie lub Urzęd-
nicze kupię od
właściciela. Zglo-
szenia: Goniec
Krakowski „Nr
510”.

ZŁOTE
łańcuszek, obrącz-
ki, pierścionki,
zegarki i inne o-
raz karty lom-
bardowe kupię i
zapłacę najlepiej.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski
Kraków „Nr
518”.

KUPIĘ
parcele budowl-
ne oraz mały
dom w okolicy
Krakowa. Zglo-
szenia: Goniec
Krakowski „Nr
520”.

TAPCZAN
szafę, stół, krze-
sła, komódę, ka-
pie w dobrym
stanie. Zgłosze-
nia: Goniec
Krakowski „Nr
525”.

KUPIĘ
kotelki kartki
zastawiane, pla-
ci wyższe „ny,
oraz kupię za-
garok zoty i na-
cuszek. Zglo-
szenia: Goniec
Krakowski „Nr
525”.

SPRZEDAM
różne rzeczy —
meble. Oglądać
Kraków, ul. Świ-
skiego 11, m. 3,
od godz. 12—1 i
od 5—7 codziennie.
21K

**AUTOKARA-
WAN**
na chodzie —
Steyer, wolny —
sprzedam. Zwie-
rzyńska 23. 651

SPRZEDAM
zaznaczę ułedego
parcele w Dziel-
nicy X. Wiado-
mość: „Goniec
Krakowski” „Nr
554”.

SPRZEDAM
parcele budowl-
ną 15 m x 25 m
natychmiast. Wo-
ła Duchacka, Pił-
sudskiego 119 u
właściciela. 661

**DOBRA
KSIĄŻKA**
obecnie jedyna
rozrywka, wy-
wołująca prze-
daje powieści
piewzornych
autorów za bez-
cen. Osiędzie Be-
ma 2 m. 2 od 12
do 16. Tramwaja
2 i 5. 360

SZKŁO
okienne w każdej
ilości, wszelkich
rozmiarów — gru-
bowej sprzedaje
z najniższą ceną
zajmującą. Skła-
rowo Zabkowice,
Kosielska 19 E.
Koszałki. 305

MOTOR
elektryczny 0.3
P. S. Urządzenie
do fabrykacji ży-
łek, widelec alu-
minowych sprzą-
danych. Wiado-
mość: Dębniak, Świ-
rowska 30, m. 7. od
godz. 2—7. 514

KAMIENICE
nowomurowana
trzechpiętrowa,
środmieście za-
mieszkałe na go-
spodarstwo. —
Wille oraz par-
kującej zamieszka-
nie kamieniczka.
Kamienice nowo-
murowana, skle-
py zamieszkałe na
parcele. Kra-
ków, Włocławek
10, Wyrwicz. 346

OPAKOWANIE
napajające — sta-
re gazety, prze-
daje hurtownie —
detailed. Kra-
ków, Grodzka 71
skład chrześci-
jański. 459

KONIA,
uprzęży w węd-
lowy w bardzo
dobrym stanie —
sprzedam. Wiado-
mość: Sobies-
kiego 24/12 go 12.
14—16. 509

WÓZEK
ręczny nowy na
resorach, gu-
mach, dwukoło-
wy) sprzedam —
ul. Wielka 50
519

SPRZEDAM
wille z ogro-
dkiem w Krako-
wie. Zgłoszenia
Goniec Krakow-
ski Kraków „Nr.
519”.

ZNACZKI
pocztowe, sprze-
daję kupno, Flo-
rjanska 5 m 18
ulicy. od 3—5
460

WYSIEDŁONY
inżynier, lat 35,
poszukuje towa-
rzystki w celu
matrym. Goniec
Krakowski „Nr.
655”.

BLONDYNKA
ładna, dwudzie-
stoletnia, inteli-
gentna — pozna
matrymonijalnie
przystojnego, u-
sytuowanego Pa-
na. — Zgłoszenia
z fotografią: Go-
niec Krakowski,
Kraków „Nr. 158”
158

KAWALER,
zarabiaczy, po-
szukiwał panie,
niezależną, nie-
zależną, z urzęd-
nym mieszkaniem.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski,
Kraków „Nr. 435”
435

MAGISTER
właściciel apte-
ki, poszukuje do
celu matrymo-
nialnym panny
do 30 lat, z go-
tówką powyżej 50
tys. zł. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków,
„Nr. 566”.

BIEDNY,
bez pracy, lecz na
prawdę wartości-
wy, samotny wdo-
wiec, lat 46, posu-
kuje pani, która by
ześcielała powyżej
za meza. Zglo-
szenia: Goniec
Krakowski „Nr.
522”.

LOKALE
ARYJKA
na posadzie po-
szukuje pokoi
nieumeblowanego
wprost od wła-
ściciela albo przy
inteligentnej ro-
dzinie. Najchę-
tniej okolica Smo-
leńskich, Al. Kra-
skiego, Piłsud-
skiego. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków
„Nr 20K”
20K

POKÓJ
umeblowany —
komfort dla pa-
ni na stanowi-
sku do wynaje-
cia. Moniuszki
19, m. 1 (Osiędzie
oficerskie). 457

LOKAL
sklepowy zaraz
do wynajęcia. —
Wiadość: do-
zorca, Juliusza
Lea 17. 550

NOCLEGI
przejeżdżającym wy-
godnie, czyste, —
grodnie, czyste, —
Krupnicza 145
559

URZĘDNIK
niemiecki poszu-
kuje od zaraz
pokoju umiebo-
wanego z uży-
ciem izażeni. —
Możliwie śródm-
mieście. Oferty:
Goniec Krakow-
ski Kraków „Nr
542”.

RUTYNOWANA
akceptyorka i
działa lekcyj —
wszystkich prze-
dmotów, 40 gr.
godzina. Zglo-
szenia: Goniec Kra-
kowski Kraków
„Nr. 484”.

POKÓJ
2 osobowy czysty
do wynajęcia u
chrześcijan. —
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski
Kraków — „Nr.
333”.

WYNAJME
pokój nmeblowa-
ny sytowanym
Biskupia 16, m.
2. 531

POKÓJ
z piecem poko-
jowym dla jed-
nej osoby do
wynajęcia. Dębni-
Skwerowa 30.
515

POSZUKUJĘ
w śródmieściu
pokoju bez me-
bli, wypłacana.
Goniec Krakow-
ski Kraków „Nr
521”.

POKÓJ
1 lub 2, używanie
kuchni, łóżka, po-
daję zaraz: —
Garnarska 19/6.
Informacje godz.
10—11. 12197

LOKALU
na sklep lub ob-
jęcie spożywczo-
go w Krakowie
poszukujemy: —
Goniec Kra-
kowski „Nr. 549”
549

SZEWCO
potrzebny zaraz:
Bema 31, Osiędzie
Oficerskie, Kra-
ków. 586

ZA
niemieckie szuka
chrześcijan, nie-
mieszkanca, Pior-
wzorczynie re-
ferencje. Zglo-
szenia: Goniec
Krakowski, Kra-
kowski „Nr. 422”
422

**NAUCZY-
CIELKA**
szkoły średniej
wyjechała na wieś
Szkoła powsze-
chna, gimnazjum,
konwersacja nie-
miecka, francu-
ska, fortepian. —
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr
555”.

MŁODY, przysto-
jny, nawiązał zna-
mość z samotną
Panią, wiek ob-
jętny — któryby
mu udzielił kon-
wersacji niemiec-
kiej. Zgłoszenia:
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr.
556”.

POSZUKUJĘ
nauczyciela do
nauczania języka
niemieckiego, do-
chodzącego do domu.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski,
Kraków „Nr. 602”
602

NA KONDYCJE
wyjechał student
ka Uniwersytetu
Warszawskiego.
Piac Jabłonow-
skich 3, IV pię-
tro, pokój czwar-
ty. 569

NIEMIECKIEGO
języka dla po-
czatkujących, —
stenozygrafji, pol-
skiej, niemiec-
kiej najnowszą
metodą udziela
długoletnia „pe-
dalistka. Kra-
ków, Gołębia 2,
m. 1. Opłaty mi-
nimalne. 19272

DOKTOR
filozofii, ru-
mowa nauczyciel-
ka, udziela lek-
cyj łaciny i lite-
ratury polskiej
w zakresie gim-
nazjum i liceum
po niskich ce-
nach. Zgłoszenia
E-12, 15—17 ul.
Strasewskiego 3
m. 4. 409

NIEMIECKA
emigrantka —
z matką udziela
lekcji dla dzie-
ci szkolnych. Infor-
macje: Krenier-
waka 8, m. 8. 391

GRY
fortepianowej u-
dziela nowoczes-
ną metodą pia-
nistka dyploma-
waną W. Bro-
skie-Jerzyko wka
Rodowicza 2 —
Osiędzie. 404

LECZNICA
dla nerwowej
chorych w Bato-
wiczach pod Kra-
kowiem przyja-
nie nadal pacjen-
tów. Informacje:
wotki i plaki
Kraków, Miko-
łajska 2. 185

**NIEMIECKI,
FRANCUSKI,
ANGIELSKI**
dla początkują-
cych i zaawanso-
wanych oraz to-
współdane ban-
dłowa. Nauczyciel
Ciele Kursów Y.
M. C. A. i aw-
stencji U. J. In-
dywiduallnie i
zespoły. Zapy-
s—20 stycznia w
godzinach 12—1
i 5—6 Kraków,
Retorty 10, m.
20. 420

WIEDENKA
uczniela lekcyj
niemieckiego.
Wszystkie zakre-
sy. Kraków,
Grodzka 18/16.
473

LEKcje
niemieckiego —
zapłacę meto-
dą Kraków, Ja-
na 18, m. 8a. 490

GERMANISTKA
młówna nru-
czkojka udzie-
la lekcyj niemiec-
kiego. Szlak 47.
m 10 od 2—4. 524

Różne
UNIEWAŻNIAM
zagnięty dowód
osobisty. Adam
Piórecki, Kraków,
J. Lea 22 a. 526

LEKARZ
przyjmuje w cho-
robach kobie-
cych, akuszerji,
wewnętrznych
(10—12, 2—5),
uwzględnia nie-
zależnych: Kra-
ków, Rynek Kle-
parki 13. 488

UNIEWAŻNIAM
kartę cukierni-
czną — Nr.
1861/II na 8 oso-
b. 575

UNIEWAŻNIAM
kartę cukierni-
czną na 4 oso-
by Nr. 297
576

MASAZYSTA
był pracownikiem
gastriki Mości w
sanatorium w A-
leksandrii Teod-
równy. Pierwszy
masaż gratio-
swo. Oferty: „Go-
niec Krakowski”
„Nr 551”.

PODANIĄ
w języku niemiec-
kim w spra-
wach jeńców, —
koncesji, tuma-
czenia, sztydy,
raklany. Sienna
7/4. 629

PODAN A
niemieckie — do
władz, tłumacze-
nia, zwalnianie
jeńców, sprawy
podatkowe. Kra-
ków, Krakusa 20
293

PRZECHOWAM
różne wartości-
we przedmioty
prawem kupia
sprzedaję konie-
sji. Zgłoszenia:
J. Hlawski, So-
snowice — pod
„Gwarancją” 303

WONTER
spec. od Kapsel-
naprawia, zestra-
la obwoły, usku-
tecznia przerób-
ki. Zgłoszenia:
„Goniec Krakow-
ski” „Nr. 561”
561

WALIZKĘ
pozaostawioną
w wagonie staro-
stwa Bialskiego
z początku
września prosł o
zwrot za wynaj-
dzeniem Cassina
Stanisław,
Kolbuszowa. 565

PODANIA
niemieckie, tuma-
czenia, sprawy
u władz załatwia
„Ingenieur” Flo-
rjanska 49. 572

UNIEWAŻNIAM
zagniętą księżkę
wojewódzka i Ka-
sy chorych pod
Monopolem Spi-
rytowanym w d.
2 I. 1940 na na-
zwisko Jadowni-
cki Władysław,
zamieszkały Kra-
ków Wiazowa 4.
482

POSZUKUJĘ
wspólnika fa-
chowca do zało-
żenia sklepu
galanteryjnego.
Aryjskiej. Zglo-
szenia: „Goniec
Krakowski” „Nr
522”.

KTOBY
wiedział, gdzie
znajduje się ob-
ecnie Adam Stan-
kiewicz, który
wyszedł na po-
szukiwanie żony
w kierunku Pra-
myśl—Lwów 10
listopada — pro-
szony jest o fa-
skawe powiado-
mienie żony. Ce-
lina Stankiewicz,
Sosnowiec, Jasna
24. 308

NIEMIECKIEGO
stenozygrafji ni-
emieckiej, polskiej
wymowa: Pawła
Popiela 3, m. 5.
Godzina 50 gr. —
Tłumaczy poda-
nia, listy i t. p. 320

UNIEWAŻNIAM
skradzioną kartę
rzemieślniczą Nr.
483, księżkę woj-
skową, wyciąg
metryczny i inne
papiery, na na-
zwisko Józef Gau-
dyn. 548

BANDAŻYSTA
i ortopedyta Fr-
Zielinski, — Kra-
ków, Starowisna
14. 546

ZAGINĄŁ
pies czarno-brzo-
wy, Airedale
terrier”. Znalaz-
cę uprasza się od-
prowadzić: ulica
Biskupia 2, m. 4,
za wynagrodze-
niem. 541

ARYJCZYK
handlowiec, oczek-
uje oferty: Go-
niec Krakowski,
Kraków „Nr. 540”
540

1000 ZŁ.
włożę do lutrat-
nego interesu —
czekam propo-
zycji: Goniec Kra-
kowski, Kraków,
„Nr. 382A” 392

MEDJUMI
udzieli wiadomo-
ści o zaginio-
nych, przepowie-
przyszłość, okre-
śli charakter, o-
raz poradzi we
wszelkich spra-
wach i cierpie-
niach: Kopernika 10,
w podwórzu „Marta”. 517

MAM
15.000 zł. oczek-
uję propozycji.
Zgłoszenia: „Go-
niec Krakowski”
Kraków „Nr. 477”
477

PILATELISTA
lepsze znaczki
wymienia, sprze-
daje, kupuje: Za-
cisze 16/7. 454

SEYNNY
Astrolog, Grafolo-
g, Chiromantja
wyjaśnienia mroki,
przeznaczenia ka-
degoś! Analizy,
horoskopy nieo-
myślnie! Wezwa-
nia zaginionych!
Przyjęcia: Kra-
ków, Szewska 7,
m. 8. 18274

„SKARBO-POL”
biuro buchalte-
ryjne — rewizyj-
rutynowany buch-
alterów b. skaf-
bowców (aryjsko-
kowi). Nadzoruje,
prowadzi, zakłada
księgi handlowe,
aproszone, apo-
rządza bilanse,
udziela facho-
wych porad. Sz-
bko uczy samo-
dzielno prowadze-
nia księgowości
Przyjmuje pełno-
moceństwa (za-
stępstwa) w spra-
wach podatk-
wych i interwen-
cyjnych. Sporząd-
za fachowo ze-
znania, odwoła-
nia, zażalenia.
„by do Wadz
(również w języ-
ku niemieckim).
Admistracja wie-
kosci nieruchomości.
Kraków, Florjanska
5, II. p. od 5. 02.
10—14. 12961

PINUZAN
pod gwarancją le-
czy choroby płuc,
gruźlicę, nawet
zastępką, nałę-
wienie, choroby
nerwowe. Pinuzan
skuteczny przy
wszystkich choro-
bach — Kraków,
Laborato-
ryjną ulicę un-
parki 6 m. 3.
Ostrzeżenie przed
fałszyfkami —
prawdziwy Pinu-
zan opatentowany
przez lekarzy za-
rządca oraz War-
szawie przez kli-
niki uniwersyte-
ckie jako środek
skuteczny przy
chorobach płuc i
— do na-
bycia tylko w La-
boratorium Przy-
rodo-Leczniznem,
Rynek Kleparki 6.
468

BENZYNE
dam za mydło
przedwojenne.
Oferty: „Goniec
Krakowski” „Nr
630”.

FILATELISTOM
najkorzystniej
spieniężać zbory
firma Mundus,
Rynek 37. 388

ZAMIEŃ
polowe realno-
ści, 35 ubikacji,
komfort, dzielni-
ca IV, za dopła-
tą na realność,
lub gospodar-
stwo rolné, po-
średnio w wy-
nagrodzone.
Zgłoszenia: Kra-
ków, Podgórz,
20 m. 7. 343

SAD
grodzi w Krako-
wie, dnia 19 gru-
dnia 1939. Sygn.
I I Ne 1056/39.
Na wniosek Mar-
Fiełkowej zarzą-
dza się postępo-
wanie celem umo-
wienia bezimien-
nego dowodu za-
stawniczego Kom.
Kasy Oszczędno-
ści Miasta Krako-
wa Nr. 25572 z
daty 5. VI. 1939,
i wyzwa się po-
siadaczy powyż-
szego dowodu, a-
by do 6 miesięcy
od daty ogłosze-
nia tego wezwa-
nia zgłosić swe
prawa, gdyż w
przeciwnym razie
znna Sad po bez-
skutecznym upły-
wie tego czasu
określna wy-
mieniony dowód
za umorzony. 508

SAD
okręgowy w Krako-
wie, Wydział I
cywilny, dnia 4
stycznia 1940 —
I T 54/39. Zarzą-
dza się umor

Poszukiwanie się wzajemnie

HIPOLITA
Fijałkowskiego —
płotnikowie kto-
kolwiek widział
go dnia 24 wrze-
śnia lub wie o
miejscu jego po-
bytu, proszony
jest o powiado-
mienie za wy-
nagrodzeniem 300
zł. Ktoś, ul. Czar-
niaków 144. 189

KTOBY wiedział,
gdzie znajduje się
Anna Becherowa
i jej syn Marian
z Brzeźnia 1. Bu-
gaj, proszony
jest o wiadomo-
ść. Pasłutowa, Kr-
ków, Filarecka 8.
402

**KOZŁOWSKIE-
GO**
Sylwestra, ppłr.
55 baonu saperów
II kompania po-
szukiwa: żona i
prosi o wiado-
mość. Kozłowska,
Sosnowiec, ulica
Lwowska 3, 1
blok, m. 63. 304

PORUCZNIK
JAN JANOWSKI
35 p. Brześć, prze-
biegający na We-
grzech (Győr Va-
dász Laktanya)
poszukuje żony
Barbary i synka
Romana. Wszel-
kie wiadomości
proszę kierować:
Janowska, Je-
drzejów, 11 Listo-
pada 13. 398

KTOKOLWIEK
wiedziałby coś o
Łabno Józefie,
stud. VI roku
med. U. J. z Tar-
nowa, proszony
jest bardzo o po-
danie wiadomości
matce. Łabno Sta-
niława, Tarnów,
Pierackiego 14.
458

PETECKI Jan
Kazimierz, poru-
cznik rezerwy ar-
tylerii — ran-
ny 14-go wrze-
śnia Brody, Pana
Ppor. Piotrow-
skiego i Kolegów
proszę wiadomo-
ść o nim rodzice.
Kraków, Filipa 3.
547

ROSZKIEWICZ
Jan, Kowel, pro-
szę o wiadomo-
ści: Goniec Krakow-
ski, Kraków, „Nr.
539”.

JAN MAJCHER,
inżynier górniczy
zamieszkały we
Lwowie, św. Zo-
fi 8/9. Prosi o
wiadomości: Kr-
ków, Friedle-
na 22, Kasprzyk.
536

BUCZEK Michał,
porucznik 4 p. p.
leg. Kielec, nie-
wzrocz. Wiadomo-
ści: proszę do-
dać adres: Kie-
lce, ul. Sienkiew-
icza 12. 532

HENRYKA
Bielanowskiego,
porucznika rez. 6
p. ulanów przed
wojną w szpitalu
wojskowych w
Krakowie poszu-
kuje brat Michał
kapitał. Wiado-
mości: Karol Łu-
czyński, Kraków, Cze-
łczyński 87. 145

TADZIU W.
jeśli masz serce
dla nas — to
wróć i uratuj ma-
tki zdrowie. Bła-
gaja Ciego i wierz-
szę w Ciebie Twoje
Słoty Z. i B. Ma-
musia czeka na
Ciebie w Zakopanem. Cze-
kamy! Za spełnie-
nie naszej prośby
P. Bog O. wy-
nagrodzi i pobłogo-
sławi! Kieruj się
swoim sercem, a
nie czyją noma-
wą. — Wspomni-
am ostatnie matki
słowo! 110

URYŻAJ
WOJCIECH,
sierżant drugi lo-
talityz. Kraków,
dzień przed woj-
ną w Radom. Wi-
adomości proszę
do: Kraków, No-
wowiejska 13.
12970

KLUZA
Roman, student
medycyny i Czap-
kiewicz Andrzej
z Tarnowa, wi-
dział ostatnio 7
listopada w Prze-
myślu (Zasanie),
poszukiwani są
przez rodzinę. Ła-
skawe wiadomo-
ści uprasza się
kierować na a-
dres: Prof. Czap-
kiewicz Bolesław,
Tarnów, Brodziń-
skiego, 31. 8

Wolne posady

FACHOWCA
mogącego przera-
biać bawełne na
knoty do lamp i
świec, poszukuje.
Zgłoszenia: Go-
niec Krak., Kra-
ków, „Nr. 417”.

LESNIKA
dla kubarów drze-
wostanu, pomia-
ru terenu lasu i
podzielenia tegoż,
poszukujemy.
Goniec Krakow-
ski, Kraków, „Nr.
410”.

INKASENTA
z kaucją 600 zł.
przyjmuje. Facho-
wość niekoniecz-
na. — Zgłoszenia
z adresem i krót-
kim życiorysem:
Goniec Krakow-
ski, Kraków, „Nr.
415”.

POSŁUGUJĄCA
dochodząca po-
trzebna: Kraków,
Bema 6/8, Osie-
dło Ofic. 411

RZADCA
gorzelańcy do fol-
warku k. Krako-
wa. Zyciorys, od-
pisy świadectw
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski
Kraków, „Nr. 397”.

POTRZEBNA
dziewczyna lub
kobieta do lat 30,
niezależna, wi-
adająca dobrze je-
zykiem niemiec-
kim do sklepu
spożywczego przy
ul. Grzegorzewskiej
36. 544

POTRZEBNY
praktykant do
młyna wodnego
lub podmiłnarni.
Wiktory Skol-
szewski, Skawina
538

GOSPODYNIA
domu, młoda, go-
dna zaufania, nie-
miejająca gotowa-
ności, zaraz
przyjęta do wo-
dwa z małymi
dziećmi. Zgłosze-
nia: fotografia do
Gonca Krakow-
skiego w Tarno-
wie pod „Nr. 444”
15k

POTRZEBNA
zaraz zdolnego
ogładnika kra-
wiewskiego, do-
datki, Franciszek
Klaput, Nowy
Targ. 220

INKASENTKA
aryjska (w Kra-
kowie) — zaraz
przyjmuje. — Nie-
miecki w słowie
i piśmie. Oferty
z życiorysem i
wymaganym wy-
nagrodzeniem
Goniec Krakow-
ski Kraków „Nr.
489”.

MYDŁOWARNA
katolicka poszu-
kuje na prowinc-
ję. Zgłosze-
nia z odpisami
świadectw Kra-
ków, Zwierzyn-
ka 2, drukarnia
217

OGRODNIK
warzywnik — z
praktyką potrze-
bny do majątku
pod dyspozycję.
Oferty ze świa-
dectwami i wa-
rumkami Goniec
Krakowski Kra-
ków „Nr. 297”.

PANIENKA
lat 17 wzrząca
szkoła wydziało-
wa potrzebną ja-
ko praktykantka
do wypracowań
krawieckich. Goniec
Krakowski Kra-
ków „Nr. 149”.

MARIA
(Nuda) Snoch-
owska, — proszę
zaraz przyjechać
do Bogumiłowa
pod adz. Leszc-
zyński. 13294

POSAD
poszukują

DYPLMOWANA
pielęgniarka, kil-
kunastoletnia pra-
ktyka, przyjmie
pielęgniactwo cho-
wych, szpitalny,
masaż, bańki, in-
nie zabiegów z za-
kresu pielęgniactwa.
Zgłoszenia, Pęd-
zichów 18 m. 6.
12642

NAUCZYCIELKA
wychowawczyni,
starsza, języki —
wiedzie, utrzym-
wanie. — Goniec
Krakowski Kra-
ków „Nr. 418”.

ARYJCZYK,
wyższe studia
handl., sekretarz
z państwową pra-
ktyką, perfek-
cyjnie — posu-
kuje zajęcia.
Goniec Krakow-
ski „Nr. 407”.

MŁODSZY
pomocnik han-
dlowy bramy fa-
lawa, szkła, por-
celany, b. dobre
świadectwa, ra-
ferencje z ład-
nym charakte-
rem pisma, pisa-
nie na maszynie,
poszukuje pracy
także biurowej.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski
Kraków „Nr. 344”.

BUCHALTER
bilanista, długo-
letni praktyk —
znawca spraw po-
datkowych, orga-
nizuje, prowadzi
buchalterię skle-
pów i przedsiębior-
stw. — Język
niemiecki. Zako-
pane, Biuro Zio-
łoci — „Morskie
Oko”. 365

BYŁA
prokurentka ban-
kowa, władająca
biegle językiem
niemieckim przy-
jmuje zajęcia w
banku lub wię-
kszym przedsię-
wzięciu. Zgłosze-
nia: Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 632”.

WYŻSZY
przedszkolny skar-
bowy przyjmie za-
jęcie w większym
przedsiębiorstwie,
również admini-
strację domu. Zgł.
Goniec Krakow-
ski, Kraków, „Nr.
653”.

**BUCHALTER-
KORRESPONDENT**
niemiecki w sło-
wie i piśmie, ma-
szynopismo, pra-
wnik, były pro-
kurent bankowy,
szuka jakiegokol-
wiek pracy. Zgło-
szenia: Ajacja
Siemianowskiego,
Zakopane „660”
19k

PANIENKA,
lat 17, sympat-
yczna, IV gimna-
zjalna, początki
niemieckiego,
prosi posadę biu-
ralistki. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków,
„Nr. 281”.

NAUCZYCIELKA
dobrze znająca
niemiecki, przy-
jmuje posadę w biu-
rze, sklepie, go-
spodarstwie, w
Krakowie lub na
prowincji. Zgło-
szenia: Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 321”.

PRAKTYKANT
z niekończącą
praktyką ślusar-
ską poszukuje tej
na ukończeniu.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski,
Kraków, „Nr.
331”.

**KUPIEC-
RESTAURATOR**,
język niemiecki
dokładnie, wybit-
nie s. d. o. n. y.
— poszukuje pra-
cy, doświadczonej
kucharki, nadwy-
czaj ucieleśn. pra-
cowy, energicz-
ny, obejmuje kie-
rownictwo restau-
racji, handlu ko-
lonialnego, inne-
go przedsiębior-
stwa. Wyjście
Krynica, Zakopa-
ne. Wymagania
skromne. Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 341”.

KASJERKA
z kaucją zmian
pracy. Zgłoszenia:
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr.
13201”.

KIEROWNIK
tartaku, Poznań-
czyk, kawaler lat
34, wykstałcuje
średnio, 14 lat
praktyki, język
niemiecki w sło-
wie i piśmie po-
szukiwa posady.
Karneki, Grätz
(Posen), Gerichte-
strasse 6. 13078

ZDROWA
wesoła przedsko-
łanka szuka pra-
cy. Kwalifikacje
praktyka w do-
mowej przywa-
rności. Zgłosze-
nia: Kreszowice, Li-
ma „Ba’a”. 152

**PIERWSZORZĘ-
KA-FOTOGRAF**
poszukuje pracy.
Robi świetne po-
rady. Przyjmuje
stare klisze do re-
tuszowania. Zgło-
szenia: Nowa-
wiejska 8 m. 3.
153

MŁODA
średnio wykształ-
cona poszukuje
posady jako so-
spółni jednej —
dwie osoby, lub
dzieci. Oferty:
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr.
455”.

MŁODY
zdolny technik
chemik, mający
rysunki technicz-
ne z praktyką
szuka jakiegokol-
wiek zajęcia. Go-
niec Krakowski
„Nr. 394”.

ARYJCZYK,
wyższe studia
handl., sekretarz
z państwową pra-
ktyką, perfek-
cyjnie — posu-
kuje zajęcia.
Goniec Krakow-
ski „Nr. 407”.

MŁODSZY
pomocnik han-
dlowy bramy fa-
lawa, szkła, por-
celany, b. dobre
świadectwa, ra-
ferencje z ład-
nym charakte-
rem pisma, pisa-
nie na maszynie,
poszukuje pracy
także biurowej.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski
Kraków „Nr. 344”.

BUCHALTER
bilanista, długo-
letni praktyk —
znawca spraw po-
datkowych, orga-
nizuje, prowadzi
buchalterię skle-
pów i przedsiębior-
stw. — Język
niemiecki. Zako-
pane, Biuro Zio-
łoci — „Morskie
Oko”. 365

BYŁA
prokurentka ban-
kowa, władająca
biegle językiem
niemieckim przy-
jmuje zajęcia w
banku lub wię-
kszym przedsię-
wzięciu. Zgłosze-
nia: Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 632”.

WYŻSZY
przedszkolny skar-
bowy przyjmie za-
jęcie w większym
przedsiębiorstwie,
również admini-
strację domu. Zgł.
Goniec Krakow-
ski, Kraków, „Nr.
653”.

**BUCHALTER-
KORRESPONDENT**
niemiecki w sło-
wie i piśmie, ma-
szynopismo, pra-
wnik, były pro-
kurent bankowy,
szuka jakiegokol-
wiek pracy. Zgło-
szenia: Ajacja
Siemianowskiego,
Zakopane „660”
19k

PANIENKA,
lat 17, sympat-
yczna, IV gimna-
zjalna, początki
niemieckiego,
prosi posadę biu-
ralistki. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków,
„Nr. 281”.

NAUCZYCIELKA
dobrze znająca
niemiecki, przy-
jmuje posadę w biu-
rze, sklepie, go-
spodarstwie, w
Krakowie lub na
prowincji. Zgło-
szenia: Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 321”.

PRAKTYKANT
z niekończącą
praktyką ślusar-
ską poszukuje tej
na ukończeniu.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski,
Kraków, „Nr.
331”.

**KUPIEC-
RESTAURATOR**,
język niemiecki
dokładnie, wybit-
nie s. d. o. n. y.
— poszukuje pra-
cy, doświadczonej
kucharki, nadwy-
czaj ucieleśn. pra-
cowy, energicz-
ny, obejmuje kie-
rownictwo restau-
racji, handlu ko-
lonialnego, inne-
go przedsiębior-
stwa. Wyjście
Krynica, Zakopa-
ne. Wymagania
skromne. Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 341”.

KASJERKA
z kaucją zmian
pracy. Zgłoszenia:
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr.
13201”.

KIEROWNIK
tartaku, Poznań-
czyk, kawaler lat
34, wykstałcuje
średnio, 14 lat
praktyki, język
niemiecki w sło-
wie i piśmie po-
szukiwa posady.
Karneki, Grätz
(Posen), Gerichte-
strasse 6. 13078

ZDROWA
wesoła przedsko-
łanka szuka pra-
cy. Kwalifikacje
praktyka w do-
mowej przywa-
rności. Zgłosze-
nia: Kreszowice, Li-
ma „Ba’a”. 152

**PIERWSZORZĘ-
KA-FOTOGRAF**
poszukuje pracy.
Robi świetne po-
rady. Przyjmuje
stare klisze do re-
tuszowania. Zgło-
szenia: Nowa-
wiejska 8 m. 3.
153

MŁODA
średnio wykształ-
cona poszukuje
posady jako so-
spółni jednej —
dwie osoby, lub
dzieci. Oferty:
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr.
455”.

MŁODY
zdolny technik
chemik, mający
rysunki technicz-
ne z praktyką
szuka jakiegokol-
wiek zajęcia. Go-
niec Krakowski
„Nr. 394”.

ARYJCZYK,
wyższe studia
handl., sekretarz
z państwową pra-
ktyką, perfek-
cyjnie — posu-
kuje zajęcia.
Goniec Krakow-
ski „Nr. 407”.

MŁODSZY
pomocnik han-
dlowy bramy fa-
lawa, szkła, por-
celany, b. dobre
świadectwa, ra-
ferencje z ład-
nym charakte-
rem pisma, pisa-
nie na maszynie,
poszukuje pracy
także biurowej.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski
Kraków „Nr. 344”.

BUCHALTER
bilanista, długo-
letni praktyk —
znawca spraw po-
datkowych, orga-
nizuje, prowadzi
buchalterię skle-
pów i przedsiębior-
stw. — Język
niemiecki. Zako-
pane, Biuro Zio-
łoci — „Morskie
Oko”. 365

BYŁA
prokurentka ban-
kowa, władająca
biegle językiem
niemieckim przy-
jmuje zajęcia w
banku lub wię-
kszym przedsię-
wzięciu. Zgłosze-
nia: Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 632”.

WYŻSZY
przedszkolny skar-
bowy przyjmie za-
jęcie w większym
przedsiębiorstwie,
również admini-
strację domu. Zgł.
Goniec Krakow-
ski, Kraków, „Nr.
653”.

**BUCHALTER-
KORRESPONDENT**
niemiecki w sło-
wie i piśmie, ma-
szynopismo, pra-
wnik, były pro-
kurent bankowy,
szuka jakiegokol-
wiek pracy. Zgło-
szenia: Ajacja
Siemianowskiego,
Zakopane „660”
19k

PANIENKA,
lat 17, sympat-
yczna, IV gimna-
zjalna, początki
niemieckiego,
prosi posadę biu-
ralistki. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków,
„Nr. 281”.

NAUCZYCIELKA
dobrze znająca
niemiecki, przy-
jmuje posadę w biu-
rze, sklepie, go-
spodarstwie, w
Krakowie lub na
prowincji. Zgło-
szenia: Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 321”.

PRAKTYKANT
z niekończącą
praktyką ślusar-
ską poszukuje tej
na ukończeniu.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski,
Kraków, „Nr.
331”.

**KUPIEC-
RESTAURATOR**,
język niemiecki
dokładnie, wybit-
nie s. d. o. n. y.
— poszukuje pra-
cy, doświadczonej
kucharki, nadwy-
czaj ucieleśn. pra-
cowy, energicz-
ny, obejmuje kie-
rownictwo restau-
racji, handlu ko-
lonialnego, inne-
go przedsiębior-
stwa. Wyjście
Krynica, Zakopa-
ne. Wymagania
skromne. Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 341”.

KASJERKA
z kaucją zmian
pracy. Zgłoszenia:
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr.
13201”.

KIEROWNIK
tartaku, Poznań-
czyk, kawaler lat
34, wykstałcuje
średnio, 14 lat
praktyki, język
niemiecki w sło-
wie i piśmie po-
szukiwa posady.
Karneki, Grätz
(Posen), Gerichte-
strasse 6. 13078

ZDROWA
wesoła przedsko-
łanka szuka pra-
cy. Kwalifikacje
praktyka w do-
mowej przywa-
rności. Zgłosze-
nia: Kreszowice, Li-
ma „Ba’a”. 152

**PIERWSZORZĘ-
KA-FOTOGRAF**
poszukuje pracy.
Robi świetne po-
rady. Przyjmuje
stare klisze do re-
tuszowania. Zgło-
szenia: Nowa-
wiejska 8 m. 3.
153

MŁODA
średnio wykształ-
cona poszukuje
posady jako so-
spółni jednej —
dwie osoby, lub
dzieci. Oferty:
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr.
455”.

MŁODY
zdolny technik
chemik, mający
rysunki technicz-
ne z praktyką
szuka jakiegokol-
wiek zajęcia. Go-
niec Krakowski
„Nr. 394”.

ARYJCZYK,
wyższe studia
handl., sekretarz
z państwową pra-
ktyką, perfek-
cyjnie — posu-
kuje zajęcia.
Goniec Krakow-
ski „Nr. 407”.

MŁODSZY
pomocnik han-
dlowy bramy fa-
lawa, szkła, por-
celany, b. dobre
świadectwa, ra-
ferencje z ład-
nym charakte-
rem pisma, pisa-
nie na maszynie,
poszukuje pracy
także biurowej.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski
Kraków „Nr. 344”.

BUCHALTER
bilanista, długo-
letni praktyk —
znawca spraw po-
datkowych, orga-
nizuje, prowadzi
buchalterię skle-
pów i przedsiębior-
stw. — Język
niemiecki. Zako-
pane, Biuro Zio-
łoci — „Morskie
Oko”. 365

BYŁA
prokurentka ban-
kowa, władająca
biegle językiem
niemieckim przy-
jmuje zajęcia w
banku lub wię-
kszym przedsię-
wzięciu. Zgłosze-
nia: Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 632”.

WYŻSZY
przedszkolny skar-
bowy przyjmie za-
jęcie w większym
przedsiębiorstwie,
również admini-
strację domu. Zgł.
Goniec Krakow-
ski, Kraków, „Nr.
653”.

**BUCHALTER-
KORRESPONDENT**
niemiecki w sło-
wie i piśmie, ma-
szynopismo, pra-
wnik, były pro-
kurent bankowy,
szuka jakiegokol-
wiek pracy. Zgło-
szenia: Ajacja
Siemianowskiego,
Zakopane „660”
19k

PANIENKA,
lat 17, sympat-
yczna, IV gimna-
zjalna, początki
niemieckiego,
prosi posadę biu-
ralistki. Zgłosze-
nia: Goniec Kra-
kowski, Kraków,
„Nr. 281”.

NAUCZYCIELKA
dobrze znająca
niemiecki, przy-
jmuje posadę w biu-
rze, sklepie, go-
spodarstwie, w
Krakowie lub na
prowincji. Zgło-
szenia: Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 321”.

PRAKTYKANT
z niekończącą
praktyką ślusar-
ską poszukuje tej
na ukończeniu.
Zgłoszenia: Go-
niec Krakowski,
Kraków, „Nr.
331”.

**KUPIEC-
RESTAURATOR**,
język niemiecki
dokładnie, wybit-
nie s. d. o. n. y.
— poszukuje pra-
cy, doświadczonej
kucharki, nadwy-
czaj ucieleśn. pra-
cowy, energicz-
ny, obejmuje kie-
rownictwo restau-
racji, handlu ko-
lonialnego, inne-
go przedsiębior-
stwa. Wyjście
Krynica, Zakopa-
ne. Wymagania
skromne. Goniec
Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 341”.

KASJERKA
z kaucją zmian
pracy. Zgłoszenia:
Goniec Krakow-
ski, Kraków „Nr.
13201”.

KIEROWNIK
tartaku, Poznań-
czyk, kawaler lat
34, wykstałcuje
średnio, 14 lat
praktyki, język
niemiecki w sło-
wie i piśmie po-
szukiwa posady.
Karneki, Grätz
(Posen), Gerichte-
strasse 6. 13078

ZDROWA
wesoła przedsko-
łanka szuka pra-
cy. Kwalifikacje
praktyka w do-
mowej przywa-
rności. Zgłosze-
nia: Kreszowice, Li-
ma „Ba’a”. 152